Nr. 59. Środa 12 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsowe; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 marca.

Idea ogólnego rozbrojenia najczęściej przypominała się dotąd z Genewy i Hagi, gdzie liga przyjaciół pokoju i instytut prawa międzynarodowego urządzały od czasu do czasu demonstracye bardzo szlachetne w celach swoich, ale przy tem wszystkiem pozbawione wszelkiej doniosłości praktycznej. Przed samym wybuchem dwuletniej wojny wschodniej odbyła się jedna z takich demonstracyj, równocześnie czy rok przedtem jeden z znakomitszych propagatorów idei wiecznego pokoju i trybunałów międzynarodowych objeżdżał Europę, aby w parlamentach wywołać rezolucye na rzecz tej idei. Misya ta miała pewne powodzenie, bo parlament angielski i włoski powzięły takie rezolucye a w Wiedniu i Peszcie koła poselskie żywo zainteresowały się pomysłami tego misyonarza pokojowego. Jeden z klubów poselskich Rady państwa wziął się nawet do dzieła i zamierzał pozyskać większość dla proponowanej rezolucyi o ogólnem rozbrojeniu i trybunałach międzynarodowych. Jednakże na samym początku agitacyi otrzymał odmowną odpowiedź od klubu polskiego i zamiar spełzł na niczem.

Przypominamy te fakta, bo i teraz, w rok niespełna po zakończeniu wojny wschodniej, przypomina się idea ogólnego rozbrojenia ale nie ze spokojnej Genewy lub Hagi, lecz z Berlina, tej kolebki zasad, że armia powinna być narodem uzbrojonym, że wielkie kwestye rozwiązywać należy tylko krwią i żelazem, że siła idzie przed prawem! I to także ciekawe, że idea ogólnego rozbrojenia przypomniała się Europie z salonów recepcyjnych ks. Bismarcka, którego nazwisko po wieczne czasy spłątane będzie nierozdzielnie z największemi wojnami i przewrotami współczesnych dziejów.

Widać, że na ostatniej recepcyi poselskiej u ks. Bismarcka odbiły się w pogadance nawet obecne naprężone stosunki między kanclerzem a Izbą. Gdyby nie to, ks. Bismarck jak w poprzednich recepcyach tak i teraz nawiązałby był rozmowę z posłami na temat z aktualnem znaczeniem. Na przedostatniej recepcyi ks. Bismarck powiedział wiele ciekawych uwag o sprawie cłowej i wyjaśnił cokolwiek swoje teorye ekonomiczne, którym teraz wszelkiemi sposobami toruje drogę do praktycznego zastosowania.

Z telegramu o tej recepcyi wynika, że nie ks. Bismarck, lecz jego goście poruszyli kwestyę ogólnego rozbrojenia. Ks. Bismarck miałby podnieść tę kwestyę wobec Europy i poprzeć całą powagą swoją. Na naiwne to żądanie kanclerz dał odpowiedź poważną i całkiem szczerą, jeżeli polegać można na telegramie prywatnym. Niemcy ze względu na geograficzne położenie nie mogą zastosować się do idei ogólnego rozbrojenia, chociaż żyją w stosunkach przyjaźnych ze wszystkiemi państwami. Gdyby o jednej i tej samej porze wszyscy europejscy ministrowie spraw zagranicznych otrzymali byli taką propozycyę jak ks. Bismarck, pewnie wszyscy daliby bezwiednie równobrzmiącą odpowiedź. Każde państwo europejskie może w tej chwili powiedzieć o sobie, że zostaje w przyjaźnych stosunkach z innemi państwami, ale ze względu na geograficzne położenie nie myśli o rozbrojeniu. Anglia wprawdzie nie może się powoływać na geograficzne położenie, ale byłoby to szyderstwem złośliwem, gdyby kto od niej wymagał teraz rozbrojenia. Wszakżeż Anglia musi się uzbroić dopiero, aby mogła podołać dwom wyprawom wojennym, z których jedna została nieszczęśliwie rozpoczęta, a druga utknęła mimo bardzo szczęśliwego rozpoczęcia.

Owi szlachetni marzyciele, którzy wytrwale na kongresach i ściślejszych zebraniach nawołują ludzkość do opamiętania się, którzy radziby każdą wojnę nazwać już ostatnią, mogą sobie oszczędzić trudu i długo nie potrzebują zarządzać żadnych demonstracyj pokojowych. Na szyderstwo prawie zakrawałaby propozycya, aby którekolwiek mocarstwo mające szerocki zakres interesów politycznych, pierwsze rozbrajało armię i zdawało się na łaskę losu w chwili, gdy tyle nierozwiązanych kwestyj ogólnego znaczenia rzuca cień na najbliższą przyszłość.

Ankieta zbożowa.

(Pierwsze posiedzenie z d. 10 marca.)

Od poniedziałku obraduje zwołana z inicyatywy J. E. pana Namiestnika ankieta dla sprawy podniesienia handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego. Program ankiety ułożony w formie kwestyonarza podaliśmy w pierwszych dniach b. m, a skład ankiety wczoraj. Wzmiankę wczorajszą uzupełniamy dodatkiem, że w obradach ankiety wziął udział J. Ex. Marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki.

Poniedziałkowe posiedzenie zagaił J. E. p. Namiestnik hr. Alfred Potocki dziękując przedewszystkiem członkom ankiety za wzięcie udziału i wyrażając nadzieję, że znajdą się środki i drogi do zaradzenia potrzebom kraju. Jestto szczególne, niewytłómaczone zjawisko, rzekł p. Namiestnik, że w ościennym kraju czy to żyto, czy pszenica natychmiast znajduje kupców, gdy tymczasem u nas tak trudno ich znaleźć. Mając tam posiadłości, znam dokładnie tamtejsze stosunki. Tam sprzedawałem zboże w listopadzie, w grudniu, w marcu w większej ilości i zabierano takowe, a tutaj sprzedano nie wiele i dotychczas go nie zabrano. Jaka jest tego przyczyna? Odpowiedź na to pytanie stanowi cel zwołania i obrad ankiety.

W otwartej nad kwestyonarzem ogólnej rozprawie zabiera najpierw głos p. Lazarus i podnosi brak magazynów składowych oraz politykę taryfową kolei galicyjskich jako główną przyczynę upadku handlu zbożowego w Galicyi.

P. Abrahamowicz podnosi na wstępie, że na upadek handlu zbożowego i industryi młynarskiej składa się nie jedna lecz wiele przyczyn, które tu wskazać należy celem znalezienia środków zaradczych.

Na handel zbożowy, nietylko galicyjski ale i europejski wpływa współzawodnictwo innych części świata. Ameryka jest konkurentem, z którym się liczyć trzeba, ale zneutralizowanie tej konkurencyi nie leży w naszej mocy. Nadto nadzwyczaj rozgałęziła się produkcya w Europie. Kto badał stosunki na wystawie paryskiej przyszedł do przekonania, że są one dla nas zatrważające.

Mowca nie wchodzi bliżej w stosunki tej konkurencyi, bo ankiety zadaniem jest zastanowienie się nad przyczynami, które mogą być usunięte i których usunięcie wpłynie na poprawę handlu zbożowego w Galicyi. Przedewszystkiem bardzo ważną rolę odgrywa dzisiaj przewóz zboża ze względu na taryfę kolejową. Dalej ważną jest kwestya cła, gdyż cło od Rosyi zostało zniesio-

---

PÓŹNE ŻNIWO

III.

(Dokończenie.)

Panu Lambertowi, który wiedział, jak serce Piotra było przepełnione, dziwnem było słyszeć, jak młodzi ludzie rozmawiali o pogodzie, o teatrze, o sukniach, o niczem....

Raz przecież, przypadkiem, pękły lody między niemi. Lizia bawiła się angielskim charcikiem, Piotr wspomniał o psie, wiernym niegdyś towarzyszu ich zabaw dziecinnych. Na to wspomnienie szczęśliwego dzieciństwa cień jakiś, jakby głębokiego żalu, przemknął po czole Elizi. To całe sztuczne, światowe wychowanie przecież nie potrafiło zupełnie zmazać grzechu pierworodnego, z którym przyszła na świat, grzechu marzycielstwa, uczucia, namiętnych uniesień. Jednak uśmiech wnet zastąpił smutek; z uśmiechem opowiedziała Piotrowi, że pies zdechł wkrótce po jego wyjeździe i pochowano go w ogrodzie.

— Wiesz.... pod tym kasztanem, gdzie....

Znowu milczenie i rumieniec, bo pod tym kasztanem Piotr kiedyś powiedział Elizi, że się z nią ożeni.

Trudno im było rozmawiać o latach dziecinnych; był to grunt wspólny, gdzie na każdym kroku musieli się spotkać w dziwnem zbliżeniu.

— Pamiętasz nasze pożegnanie? — śmiała się dalej Elizia.

Kolej teraz na Piotra zamilknąć. Spojrzał tylko na nią i zbladł. Bo wówczas przycisnął był dziecko do serca, mówiąc:

— Jesteś sierotą jak ja, Eliziu, ale we mnie całe życie będziesz miała opiekuna i przyjaciela.

Elizia zmęczona łzami przytuliła się do niego, i zasnęła z głową opartą na jego piersiach. Czuł jeszcze i ten lekki ciężar na ręku, gdy ją uspioną zaniósł na łóżeczko ubrane białemi frankami.

— Jesteś szczęśliwa? — zapytał Piotr, biorąc nagle jej ręce — powiedz mi, żeś szczęśliwa!

— Bardzo — odparła Elizia, nie rozumiejąc.

Piotr westchnął, a Eliza, choć nie znała życia, zrozumiała, co to westchnienie znaczy. Patrzał na nią, wzrok jego zatrzymał się na sznurku pereł, które zdobiły jej szyję, a te oczy głębokie, iskrzące, które ożywiały twarz piękną, surową, mówiły aż nadto wyraźnie:

— Kocham cię od lat dziesięciu; pracowałem, aby dojść do jakiego stanowiska — ale innego zbytku prócz miłości ofiarować ci nie mogę, bądź szczęśliwa!...

Piotr ucieszył się tem, że przynajmniej przyjaźń Elizy uzyskał, gdy nagle postępowanie jej zmieniło się jak pogoda w marcu.

Dnia jednego, hrabina obwoźąc ją po mieście z wizytami, nauczyła ją swojej lekcyi. Zawsze z miodowym uśmiechem i z słodyczą niezrównaną zganiła jej poufałość z jakimś „grajkiem", i przyjaźń z kuzynkiem, który „może jest porządny człowiek, nic mu nie ujmuję, ale jakiś biedak, którego nikt nie zna, nie widuje...."

— Czyś go widziała choćby na balach u pani Laury, gdzie już „wszyscy" bywają? Nie.... ani nawet na rautach i przyjęciach sobotnich u księstwa.... U nas tylko go pełno, Bóg nie wie, co możnaby sobie pomyśleć, moja duszko....

Palący rumieniec pokrył twarz Lizi, nie na to nie odpowiedziała. Ale hrabina postanowiła przyspieszyć rzeczy, nie czekać ukończenia edukacyi i lat szesnastu siostrzeńcy, lecz oświadczyć Stasia — i naznaczyła w myśli termin ślubu na drugi dzień po Wielkiej Nocy. Tymczasem trzeba było ratować Lizię od obcych wpływów, a w tem hrabina miała lekkie dotknięcie owego niedźwiedzia z bajki, który właśnie zabija śpiącego, chcąc spędzić muchę z czoła. Co chwila oddawała podobne usługi Lizi: niech tylko na tem czole dziewiczem pojawiła się na chwilę jedna z tych muszek majowych fantazyi, marzenia, grymasu — już usłużna ręka spełniała morderczą funkcyę pod pozorem ratunku. Nie dała jej chwili czasu do namysłu — sprawunki, wizyty, obiady, i bale, teatr i koncerta zajmowały dzień cały. Dwie siły przeciwne walczyły w piersiach Elizi — ludzie i aniołowie wydzierali sobie panowanie nad nią — i ludzie odnieśli zwycięztwo chwilowe....

Piotr znalazł się między nadzieją a rozpaczą. Chwila przyjaznej rozmowy już się nie wróciła. Zastawał najczęściej Elizę wśród tłumu ludzi. Witała go obojętnie, podaniem ręki, lub tylko lekkiem skinieniem głowy; czasem jeszcze zdawało mu się, że usta jej zadrżały, pierś podniosła się westchnieniem, i dawna iskra zabłysła w jej oczach, ale to były krótkie chwile, za które mściła się na nim bolesnemi żartami, szyderstwem z wszystkich ideałów młodości, dziwnem w tych młodych ustach. Ogłoszono ją w świecie za złą i kokietkę — kuzynek Staś był teraz zawsze przy niej. Za wachlarzem, którym umiała władać z gracyą Hiszpanki, było zawsze pełno śmiechów, żarcików i półsłówek pełnych znaczenia.

Pan Lambert także doznał jej niełaski. Ledwie że raczyła go czasem przywitać; gdy grał, odchodziła w drugi kąt salonu i brała robotę do ręki. Raz zastał ją samą w pokoju, bladą lecz śmiejącą się. Przymierzała czepeczek przed lustrem, a jego wejściem rzuciła go na konsolę.

— Patrz pan — rzekła, pokazując mu na ręczce pierścionek z ogromnym turkusem — od wczoraj jestem zaręczona ze Stasiem. — I dodała lekko i obojętnie: — Powiedz to pan Piotrowi — może przyjdzie, tak dawno go już nie widziałam.

Lecz Piotr nie przyszedł.

Sztuczny humor Elizy zmieniał się z dnia na dzień, a tymczasem piękne kolory jej twarzy nikły, a nieraz wśród szyderczego śmiechu odwracała się nagle. Pan Lambert nic nie rozumiał, zdawało mu się, że widział łzę w jej oku, lecz może się mylił....

Raz, była to ich przedostatnia lekcya, pan Lambert przyszedł nieco zmęczony. Już wczesna wiosna stroiła świat w wdzięk młodości, przez otwarte okno czuć było tchnienie powietrza, jakby przepełnionego miłością, na stole wiądł bukiecik fijołków....

Eliza nie starała się ukryć swojej melancholi. Był to może dzień, w którym aniołowie przeważali w walce o jej serce; długo słuchała milczącą muzyki pana Lamberta.

— To piękne — rzekła cicho, zapominając się — nieraz pytam się, co trzeba robić, żeby grać tak pięknie....

Starzec się zadumał, spojrzał na nią, tak piękną, młodą i pełną życia.

— Kochać — rzekł — kochać!

Zdaje się, że Eliza tego dnia miała gorączkę. Słowo miłości podziałało na nią jak dotknięcie zjadliwego żądła.

— Kochać.... — powtórzyła śmiejąc się; i nagle porwała nuty, a drąc je i gniotąc w ręku, rzuciła o ziemię. — Jeżeli tak! — zawołała — czemuż mnie pan uczył, kiedy to wszystko na próżno, kiedy ja nigdy, nigdy kochać nie będę!...

IV.

Pan Lambert przechodząc nad wieczorem, po skończonej całodziennej pracy, koło mieszkania Piotra, zastał okno zasłonięte zieloną firanką. Zaniepokojony, zapukał, ale nikt na jego wezwanie nie odpowiedział. Otworzył drzwi, które nie były zamknięte; Piotr leżał nierozebrany na łóżku, nie spał, bo oczy miał szeroko otwarte, ale nie odwrócił się do wchodzącego, nie spostrzegł go nawet.

— Piotrze! — zawołał pan Lambert, tknięty złem przeczuciem.

Chory już nie poznał głosu przyjaciela. Gdy Lambert wziął jego rękę rozpaloną, w

ne a od Galicyi do Niemiec zaprowadzone. Po trzecie ważną jest organizacya handlu. Gdzie kupujący znajdzie organizacyę handlu, gdzie ma możność zakupienia towaru odrazu w wielkiej ilości, chętniej zawiera interesa, niż tam, gdzie w braku magazynów, dopiero szukać musi. Należy zatem szczegółowo zastanowić się nad temi trzema kwestyami.

Radca dworu Sochor przedkłada ankiecie memoryał drukowany i podnosi, że obecne smutne położenie handlu zbożowego daje się uczuwać nietylko w Galicyi ale w całej Europie. Przyczynę upatrują niektórzy między innemi w taryfach kolejowych, a przecież od r. 1863 taryfy kolejowe zniżyły się o 50%.

P. Augustynowicz: Pomiędzy innemi potrzeba, żebyśmy pod względem handlu zbożowego stanęli na równi z zagranicą, ażebyśmy postarali się o to, by kupiec zagraniczny dostał towar na termin. taki sam gatunek, jaki kupił, i w tej ilości jakiej mu potrzeba. Pan radca dworu Sochor przedłożył nam memoryał; być może, że który z pp. członków także ma jakie uwagi, przeto sądzę, że byłoby z korzyścią podzielić się na trzy sekcye i opracować specyalnie pojedyncze punkta a potem na plenum zdać sprawę. Proponuję mianowicie, aby jedna sekcya zajęła się sprawą taryfy kolejowej, druga kwestyą cła a trzecia kwestyą organizacyi handlu zbożowego.

P. Brykczyński zgadza się z p. radcą dr. Sochorem, że taryfy kolejowe nie są jedynem złem, że rzeczywiście wpływ Ameryki jest nadzwyczaj niekorzystny dla naszego kraju. Starać się należy zaradzić temu, o ile to leży w naszej sile. Doznajemy dotkliwych uszczerbków także z tego powodu, że produkować musimy o wiele drożej niż produkuje Rosya. Kto zna stosunki Rosyi, ten to przyznać musi. Słusznie podniósł p. Lazarus, że i taryfy kolejowe przyczyniają się do złego stanu naszego handlu. Kolej czerniowiecka n. p. wprowadziła 2% straty na wadze. Powstają ztąd różne nadużycia. Taryfa kolejowa przedewszystkiem powinna być wzięta pod rozwagę.

P. Kallir przyznaje, że zmiana taryf kolejowych jest dobrym środkiem, ale nie jedynym, aby złemu zaradzić. Obecnie młyny francuskie mielą tylko zboże amerykańskie. Nadto młynarstwo nie kwitnie u nas tak, jak n. p. w Węgrzech. Młyny galicyjskie już podczas żniw muszą zaopatrywać się w zboże, w Węgrzech zaś są zapasy, które można nabyć każdego czasu w lokalnych magazynach. Kwestya cła byłaby także jednym z ważnych czynników.

P. Simon. Najgłówniejszą przyczyną upadku naszego handlu zbożowego jest okoliczność, że stepy, które dawniej nie miały żadnego znaczenia na targu europejskim, w skutek powstania kolei konkurują w Europie. Jeżeli temu nie zaradzimy, handel nasz jeszcze więcej upadnie. Handel ten wytwarza sobie nowe drogi. Rozwój jego znajduje się ciągle w ruchu i obawiać się należy, że coraz nowe przybierać będzie konfiguracye. My tymczasem idziemy staremi torami. Handel obrał sobie dzisiaj zupełnie inne szlaki i z temi nam liczyć się należy. Dalszą przyczyną są stosunki graniczne. J. E. hr. Namiestnik wspomniał nam, że w Rossyi odbyt zboża jest daleko łatwiejszy. Trzeba się więc przedewszystkiem zastanowić, kto jest naszym konkurentem, chociaż niezawodnie zachodzą i inne przyczyny ważne, które tu podnoszono. Mowca zgadza się z wnioskiem, aby sprawy te wziąć pod rozwagę w komisyi, a do plenum przyjść już z gotowym materyałem.

P. Schellenberg. Ważną przyczyną upadku handlu zbożowego w Galicyi jest okoliczność, że kupiec zagraniczny zrażony doświadczeniem, że nie dostanie w Galicyi towaru w takiej ilości, jakiej potrzebuje, mija nasz kraj a udaje się tam, gdzie w jednem miejscu nie potrzebując kupować cząstkami, może nabyć towar od razu w potrzebnej mu ilości. Tam woli drożej zapłacić niż tu, choćby u nas taniej ale po trosze zbierać mógł zapas potrzebny.

Hr. Piniński. Chcąc podnieść handel zboża w kraju, trzeba podnieść młynarstwo, które co roku więcej upada. Klasa uboższa żyje po większej części chlebem razowym. Drugi już rok, jak właściciele tracą na młynach parowych. Przyczyna leży po pierwsze w taryfie, po drugie w zniesieniu cła od strony Rossyi. Ażeby młyny uratować od nieochybnego upadku, koniecznem jest zaprowadzić cła od produktów mącznych od strony Rossyi i starać się o to, ażebyśmy pod względem taryf byli zrównani z innemi krajami europejskiemi. Mąka nasza nie jest zła, chwalą ją kupcy zagraniczni. Magazyny zbożowe zdaniem mowcy mniejszej są wagi.

P. Brykczyński popierając zdanie p. Kallira nie zgadza się z hr. Pinińskim, jakoby magazyny zbiorowe były mniejszej wagi. Kupiec do nas po zboże nie przyjedzie, bo go w potrzebnej ilości nie dostanie. Nasze zboże płacą dla tego taniej, bo sprzedawane bywa w małej ilości.

Radca dworu p. Sochor tłómaczy, że ustanowienie taryf kolejowych nie zależy od woli dyrektora lub dyrekcyi kolejowych, lecz że taryfy wynikają ze stosunków.

Na wniosek p. Zyblikiewicza zgromadzenie uchwala zamknięcie dyskusyi.

P. radca Orlecki proponuje, aby Zgromadzenie wybrało komisyę z 8 członków celem strutynowania memoryału przedłożonego przez p. Sochora, któraby następnie zdała sprawę na plenum ankiety, i komisyę drugą z 10 członków do zbadania innych pytań kwestyonaryusza.

JE. hr. Wodzicki stawia wniosek, ażeby do zbadania poruszonych kwestyj wybrać subkomitet, składający się z 9 członków, któryby swój referat nazajutrz przedłożył plenum ankiety.

P. Abrahamowicz oświadcza, że czyniąc swój wniosek nie miał na myśli wyboru komissyi. Sądzi, że nie powinno się wchodzić w szczegóły a rzecz traktować tylko zasadniczo.

Po przystąpieniu p. Radcy Orleckiego do wniosku JE. Marszałka kraj. hr. Wodzickiego, zgromadzenie uchwala wybór podkomitetu z 9 członków, w skład którego weszli: pp. Abrahamowicz, Augustynowicz. Lazarus. Kallir, Paszkowski, Baruch, Lewicki, Schellenberg i Piłat.

Koniec posiedzenia o godzinie 3-iej po południu.

(Drugie posiedzenie z d. 11 marca.)

Na drugiem, wczorajszem posiedzeniu ankiety J. E. Pan Namiestnik wezwał sprawozdawcę podkomisyi dr. Piłata, ażeby przedstawił rezultat jej obrad.

Dr. Piłat oświadcza, że komisya częściowo tylko wywiązała się z swojego zadania, załatwiając następujące pytania programowe: 1) Czy można uważać za środek zaradczy przeciw upadkowi handlu zbożowego urządzenie składów zboża na zasadzie ustawy z 19 czerwca 1866 nr. 86 Dz. u. p.? 2) Które miejscowości w Galicyi nadają się swojem położeniem i innemi warunkami do założenia składów zboża przy dworcach kolei? 3) Czy składy mają być założone we Lwowie i Krakowie, czy jeszcze w innych miejscowościach i których?

Odpowiedź komisyi na te pytania opiewa: „Przedewszystkiem zachodzi potrzeba urządzenia publicznych składów zbożowych we Lwowie a następnie w Krakowie. Prywatne składy zbożowe pożądane są w innych ważniejszych dla handlu miejscowościach."

Na pytanie: „Jakie względy przemawiają za tem, aby przedsiębiorstwo założenia i utrzymywania tych publicznych składów objęła gmina, i w jaki sposób może ona uzyskać ulżenia i gwarancye od innych grup interesentów?" — odpowiada podkomitet w sposób następujący: „Za inicyatywą gmin w zakładaniu składów zbożowych, przemawiają korzyści wypływające z podniesienia dobrobytu w mieście a zarazem zaufanie, jakie firma przedsiębiorstwa miejskiego wzbudzać będzie u interesantów. Gmina mogłaby uzyskać pomoc w przeprowadzeniu przedsiębiorstwa i ulgę w opłatach. Ze strony kraju mogłaby jej być przyznana subwencya pieniężna lub gwarancya pewnego procentu od włożonego kapitału. a ze strony kolei połączenie z torami kolejowemi, oraz ułatwienia taryfowe i inne ulgi."

Następuje pytanie: „Jeżeli gmina nie nadaje się najlepiej do pojęcia takiego przedsiębiorstwa, kto byłby najstosowniej powołany do założenia i utrzymywania publicznych składów zboża, czy towarzystwo kolei żelaznej, czy też osobno na ten cel zawierana spółka w myśl §. 1, 4 i 5 ustawy z 19 czerwca 1866?"

Komisya odpowiedziała, że gmina jest właściwą dla takiego przedsiębiorstwa korporacyą. Jeśliby jednak gmina nie dała się nakłonić do podjęcia takiego przedsiębiorstwa, natenczas należałoby dążyć do utworzenia stowarzyszenia, któreby podjęło się urządzenia składów zbożowych w myśl ustawy z 1866 r. za przyznaniem powyższych ułatwień. W każdym razie byłoby pożądanem, aby dla ułatwienia pierwszych zawiązków składów zbożowych we Lwowie, gdzie najnaglejsza okazuje się potrzeba takich urządzeń i dla wypróbowania tej instytucyi, kolej Karola Ludwika dozwoliła użycie odpowiedniej rozporządzalnej części swych magazynów we Lwowie na publiczny skład zbożowy a to za umiarkowaną opłatą, lub może nawet tymczasem bezpłatnie ze względu na interes, jaki ma dla kolei podniesienie handlu zbożowego i korzystne jego oddziaływanie na produkcyę krajową.

Następuje rozprawa nad powyższą odpowiedzią komisyi.

Dr. Żywicki: Przedewszystkiem należy zbożu naszemu nadać reputacyę, ażeby kupcy wiedzieli, że w magazynach znajdą przednie gatunki. Komisya nie obliczyła kosztów takich składów, co jest bardzo ważną rzeczą. Zanim tedy stanowczo uznaną zostanie potrzeba założenia magazynów, powinna komisya obliczyć, jakich kosztów wymagać będzie urządzenie. W Krakowie są prywatne składy, urządzone nawet na wielką skalę, a mimo to handel zbożowy, jeżeli tam nie upadł, to pewnie się nie podnosi. Podobne magazyny zaprowadzono w innych krajach ale zaczynają upadać. Możnaby to udowodnić cyframi. I tak w Wiedniu od 1 do 30 grudnia 1877 złożono w magazynach *Lagerhaus* 149507 kilo pszenicy, 701465 żyta, 285049 jęczmienia, 791000 owsa. W r. 1878 zaś było pszenicy 48000 kilo, żyta 140000, jęczmienia 223000 i t. d. Jeżeli więc we Wiedniu te składy się nie opłacają, to trudno odgadnąć, czy u nas będą się opłacać. Komisya sądziła, że tylko we Lwowie i Krakowie publiczne składy są pożądane i powinny otrzymać subwencyę od kraju i pewne ulgi. Jednakże i inne składy, które już są urządzone, nie powinny być jako prywatne uważane. Mowca stawia taki wniosek:

„1. Wstrzymać się z założeniem magazynów tak długo, dopóki nie nastąpi obliczenie kosztów. 2. W razie uchwalenia potrzeby składów we Lwowie i Krakowie przyznać należy te same korzyści magazynom stowarzyszeń i spółek rolniczych na prowincyi."

P. Abrahamowicz odpierając zarzuty podniesione przez dra Żywickiego, podnosi, że zboże galicyjskie nie jest wprawdzie najlepsze ale nie jest także złe. Trudność handlu zbożowego w Galicyi leży w tem, że kupcy zagraniczni przybywające do nas widzą wprawdzie próbki. ale nie widzą towaru. U nas czasem dostawa na termin jest niemożliwą. Jak będą magazyny, można tam zboże

---

której czuć było gorączkowo bijące pulsa, odwrócił się, zaczął mówić, lecz słowa jego płynęły bez żadnego związku i ładu.

Starzec przerażony sam pobiegł po doktora, i przyprowadziwszy go do łóżka chorego, niespokojnie śledził wyraz jego twarzy. Doktór potwierdził najgorsze jego domysły; młodość tylko mogła dać pewną rękojmię wyjścia z tej choroby. która była śmiertelną.

— Zbytek pracy! — rzekł doktor, ruszając ramionami i patrząc na książki, rozrzucone wszędzie — może nagłe wzruszenie.. za dziesięć dni może być albo zdrów, albo...

I niedokończywszy zdania, zapisał receptę i wyszedł.

Pan Lambert całą noc przepędził przy chorym; dwa dni nie spał i nie jadł prawie, a stan Piotra nie pokazywał żadnego polepszenia.

Gdy w kilka dni później Lizia zobaczyła pana Lamberta, był tak blady i zmieniony, że musiała się domyśleć jakiegoś nieszczęścia....

— Co się panu stało? — zawołała przestraszona; ale starzec bał się przemówić, aby nie zdradzić zbytniego żalu.

— Nic — rzekł po chwili milczenia szorstko — nic przynajmniej, coby panią zająć mogło. Ostatni raz się widzimy? prawda? Zagram co na pożegnanie.

Usiadł do fortepianu. Gry jego nikt nie byłby poznał.... Raz przecież serce artysty i człowieka podniosło okrzyk buntu.... Jeżeli wszystko, co młode i piękne, miało tak ginąć i więdnąć, jeżeli prawdziwe skarby miłości miały marnieć, i tylko mierność odniesć miała tryumf, depcząc to co szlachetne i wzniosłe — to niechajby raczej ogień zemsty Bożej przetrawił świat cały i ludzkość całą zniszczył w wodach nowego potopu: w nową modłę przetopił. jak złoto niewieście w ogniach zniszczenia....

Lizia drżąca pochyliła się ku niemu.

— Co panu jest? — rzekła.

— Co? co? — zawołał starzec — i cóżby to panią obchodzić mogło, co mnie boli? Cóż to pani szkodzi, że Piotr chory, że umrze może! Nigdy nie miałaś dla niego iskierki współczucia, choć on ci całe życie poświęcił. Zdeptałaś to życie zacne—bądź szczęśliwa!...

I nie patrząc na nią, grał dalej... Natężenie jego nerwów powoli ustąpiło, i żałość niezmierna zajęła miejsce gniewnej rozpaczy. Dusza jego wołała teraz o przebaczenie do Boga i jego aniołów za tę chwilę zwątpienia... Czyliż już słońce miłości wygasło?... Wyższa wola, która zasiała krzyżami drogę ludzkiego żywota, nie byłaż w stanie złagodzić zadanych ran balsamem wiary i poświęceń?...

Przypadkiem spojrzał na Lizię, i ręce jego opadły.

— Płacze... szepnął a oczy jego zaświeciły iskrą miłości.

Te łzy, wydobyte z pod serca, dowód, że dusza artysty przelała się w drugą żywą duszę. to był jedyny jego tryumf, jedyny wawrzyn zebrany w długiem życiu!...

— Płaczesz! — zawołał z uniesieniem — zrozumiałaś!

I prawie nieprzytomny przyciągnął ją do siebie, mówiąc:

— Błogosławiona bądź, łzo prawdy i miłości.

Ona się nie oparła, gdy jasną jej głowę tulił do piersi. Płakali razem.

U niego były to łzy dziwne, pełne słodyczy... Na chwilę człowiek ustąpił przed artystą. Kiedyż to śmiał mówić o marności sztuki? Dziełem jej jest doskonalić dzieło samego Boga... Bóg stworzył duszę w człowieku i powierzył ją artystom, aby nie dali zgasnąć tej iskrze nieśmiertelności w piersiach naszych!

Pan Lambert i Eliza rozstali się w milczeniu. Starzec wrócił prędko do chorego; stan jego jeszcze się pogorszył. Pan Lambert właśnie trzymał w dłoni jego rękę rozpaloną, i ze smutkiem słuchał jego słów w malignie mówionych, gdy zapukano lekko do drzwi.

— Kto tam?

— Ja — odparł głos dobrze mu znany.

Pan Lambert, nie chcąc wierzyć własnym uszom, drżący cały, pobiegł otworzyć Elizie stojącej na progu, zmieszanej, z schylonem czołem, jakby błagającej przebaczenia.

Piotr w gorączce miał dziwne widzenie... Zdawało mu się, że dziecko w białej sukience wyszło z ram obrazka, klęczało przed jego łóżkiem, całując jego ręce z gorącemi łzami.

— Nie umieraj! Nie umieraj! — mówiła — ja ciebie tylko kocham!..

V.

Znowu niedziela, lecz już koniec zimy; śniegi znikły, słońce jak dobry gospodarz cały dzień czuwa nad odmłodzoną naturą. Dzień piękny, jasny, wiosenny, prawdziwy dzień zmartwychwstania.

Piotr powoli pod opieką dwóch miłości, Elizi i pana Lamberta, przyszedł do siebie, i razem z ziemią budzi się do nowej wiosny życia. Wolno mu już wyjeżdżać, nawet wychodzić u ramienia Elizy. W spacerach towarzyszy im czasem pan Lambert, czasem stara guwernantka, która z początku wraz z całą rodziną hrabstwa zagniewana była śmiertelnie, ale powoli dała się przebłagać.

Dziś nareszcie wyjechali na daleką wycieczkę; pan Lambert nieco słaby od kilku dni, został w domu; a stara pani Bourdon odurzona powietrzem wiosennem zasnęła w głębi powozu. Powóz cały ubrany jest świątecznie, konie ustrojone w gałęzie nawpół rozwiniętej topoli ciągną go mozolnie, powóz się kołysze, co chwila zapada w błoto, a za każdem przechyleniem Eliza musi przytulać się do Piotra, jak to czyniła będąc dzieckiem.

Na drodze, za miastem, jedzie jeszcze kilka innych powozów a z dwóch stron, ścieżkami idą ludzie ubrani po niedzielnemu; niektórzy wracają z kościoła, inni idą do miasta używać pogody; kobiety podnoszą wysoko jasne, wzorzyste suknie; dzieci szukają na polu, czy nie znajdą trawki lub stokrótka; ludno i wesoło, szmer radości i życia unosi się nad tym tłumem, spieszącym używać niedzieli i wiosny.

Piotr kazał furmanowi zjechać na boczną drogę, gdzie nie było nikogo i zatrzymać się w miejscu, gdzie się droga kończyła: ztąd narzeczeni poszli dalej ścieżką wydeptaną przez łąkę. Rozmowa tocząca się bez przerwy, póki czuli ludzi koło siebie, teraz urwała się, i szli tak w milczeniu nie wiedząc, jak długo trwał ten spacer między niebem a ziemią. Para bocianów zerwała się w pobliżu, i szumiąc ciężko skrzydłami leciała na dach jakiejś samotnej chaty; dopiero oboje zbudzili się jak ze snu — spostrzegli. że już słońce było nisko na niebie i czas było powrócić..

Szczęśliwi zawsze są egoistami. Wracając. narzeczeni przypomnieli sobie, że już dawno nie odwiedzili razem pana Lamberta. Piotr idąc za poradą lekarza zmienił był pomieszkanie i od kilku dni nie widział starego przyjaciela. którego słabość jednak nie musiała być groźna, kiedy nie dał mu znać o niczem. Dziś trzeba go odwiedzieć i zrobić staremu samotnikowi niespodziankę. Lizia miała pełno pierwiosnków dla staruszka, który właściwie był twórcą ich szczęścia.

Gdy umajony powóz stanął przed starą kamienicą, już słońce zachodziło. Narzeczeni szli przez podwórze cicho, aby nie zdradzić odgłosu swych kroków; Piotr lekko drzwi otworzył.

— Śpi... — szepnęła Lizia, stając na progu z bukietem.

Starzec leżał na łóżku z twarzą odwróconą ku ścianie. gdzie wisiały jego ulubione skrzypce... Piotr przybliżył się do niego, i z lekkim okrzykiem odwrócił się do Lizi, dając jej znak, aby nie szła dalej...

Pan Lambert rzeczywiście spał, ale snem wiecznym... Zgasł spokojnie... Na twarzy jego, na której był wyraz prawdziwej świętości, nie było śladu przebytej ostatniej walki. Stary, zapomniany artysta mógł spokojnie odejść z tego świata, zebrawszy późne żniwo pracy; spełnił najpiękniejsze zadanie sztuki — obudził duszę ludzką do życia, do światła miłości! Dzięki jemu, kwiat szczęścia, którego sam nigdy nie dotknął, rozkwitł dla drugich, i gorący promień miłości, który zgasł samotnie w jego sercu, dla innych pełnym zaświecił blaskiem...

Z. D.

zwieźć w dogodnym czasie a nadto otrzymać na nie stosowną zaliczkę. Najważniejszą jest ta okoliczność, że u nas gdzie produkcya nie jest wielką, gdzie zmienną jest co do różnych gatunków zboża, p trzebne są składy na rozgatunkowanie zboża. Producent nasz nie młóci dla braku magazynów a gdy nagle zmłóci to po największej części odstawa nie jest możliwa. Wiedeńskie magazyny zostały niejako sforsowane ale nie wynikły z miejscowych stosunków i ztąd ich upadek. Inaczej rzecz się ma we Lwowie i Krakowie. Do założenia magazynów we Lwowie i Krakowie, skłaniać powinna ta okoliczność, że możemy żądać pomocy ze strony rządu i reprezentacyi kraju. że kolej przyzna pewne ułatwienia i zniżenie taryfy. Bez wątpienia życzyćby sobie należało, aby takich magazynów było więcej, Komisya nie mogła wchodzić w to, ile kosztować będzie zarząd tych magazynów i właśnie jest zasługą komisyi, że nie wchodziła w meritum rzeczy.

P. Brykczyński: Poniew ż komisya jako główną przyczynę potrzeby ustanowienia magazynów we Lwowie i Krakowie przytoczyła okoliczność, że miasta te są siedzibami zakładów kredytowych, przeto z tego samego tytułu Stanisławów jest także odpowiedniem miejscem.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Oskarżenie gabinetu z 16 maja.)

Komissya ankietowa dla czynności gabinetu z 16go maja odbyła dnia 7go marca pod przewodnictwem Alberta Grévy'ego posiedzenie, które trwało blisko pięć godzin. Z trzydziestu dwóch członków, którzy wchodzą w skład tej komissyi, było tylko dwóch nieobecnych a to pp Spuller i Villain. Lepère, minister spraw wewnętrznych, wytoczył powody, dla których rząd nawet po odczytaniu raportu Brissona w Izbie zawsze jeszcze uważa oskarżenie ministrów gabinetu Broglie-Fourton za rzecz równie niestosowną jak niepolityczną. Po odejściu ministra spraw wewnętrznych obradowała komissya na nowo. Jedni mowcy przemawiali przeciw postawieniu w stan oskarżenia, opierając się na powodach przytoczonych przez Lepèra. Ale sami członkowie komissyi i to nierównie większa ich liczba, byli zdania, że z raportu tego pokazuje się konieczność oskarżenia ministrow z 16 maja i z 13 listopada 1877. Zdaje się, że dyskusya była bardzo ożywiona. Komisya głosowała najprzód nad tem, czy według jej zdania wynika z raportu konieczność wniesienia oskarżenia: 21 członków głosowało za oskarżeniem, 7 przeciw a 3 członków wstrzymało się od głosowania. Następnie zapytał przewodniczący komissyę, czy raport p Henryka Brisson i załaczone do niego akta należy natychmiast i bezpośrednio odesłać do senatu? Znaczna większość komisyi oświadczyła się za bezpośredniem odesłaniem raportu do senatu. Tym sposobem zamanifestowała komissya stanowczy zamiar odrzucenia propozycyi zrobionej przez kilku członków, aby zbadanie sprawy poruczyć nowej komissyi Izby. Następnie postanowiła komissya zaproponować wydelegowanie trzech członków Izby deputowanych, którzy pełnić mają funkcye publicznych oskarżycieli przed senatem. W końcu uchwalono, aby pan Brisson złożył w sobotę swój raport w biurze Izby.

Raport Henryka Brisson jest bardzo obszerny. Odczytanie tego raportu na posiedzeniu komissyi trwało prawie godzinę. Raport zarzuca ministrom z 16 maja i 13 listopada zdradę i przeniewierzenie się obowiązkom (*forfaiture*). Kończy się zaś rezolucyą, która tak opiewa: „Izba deputowanych uchwala oskarżenie członków gabinetów z 16 maja i 13 listopada 1877; Izba zarządza bezpośrednie odesłanie do senatu tego raportu i aktów do niego załączonych; Izba wyznaczy trzech z pomiędzy swoich członków, którzyby przeprowadzili oskarżenie i fungowali w charakterze oskarżycieli publicznych przed senatem.“ Jeśli można dać wiarę pogłoskom krążącym po mieście, pisze *Journal des Débats* w numerze z 9 marca, to za oskarżeniem głosowali Henryk Brisson, Millaud, Varambon, Ludwik Blanc, Jerzy Périn. Laisant. Crozet-Fourneyron, Albert Joly, Floquet, Germain Casse, Allain-Targé, Le Cherbonnier, Lelièvre, Mercier, Brelay, Boysset, Byat, Ménard-Dorian, Lisbonne, Boissy-d'Anglas i Lockroy. Przeciw głosowali Fréminet, Bernard Lavorgne, Paweł Bethmont, Noirot, Leon Rénault. Christophle i Józon. Zdaje się, że komissya chce wziąć sobie za normę postępowanie podczas procesu ministrów w roku 1830. Przy tej sposobności pozwalamy sobie tylko tej jednej uwagi. O„rdonanse“ (które wtedy były powodem oskarżenia), datowały się z 25go lipca 1830. Raport Bérangera w imieniu komissyi oskarżenia był przedłożony Izbie deputowanych w dwa miesiące potem, t. j. 23go września; raport ten przyszedł pod dyskusyę 27go września 1830. Czyny zaś zarzucane ministrom z 16go maja i 13go listopada sięgają przeszło rok wstecz.“

(Przeniesienie Izb z Wersalu do Paryża.)

Komisya parlamentarna, której poruczono zbadanie propozycyj Spullera i Laroche-Jouberta w sprawie przeniesienia Izby deputowanych do Paryża, zebrała się dnia 7go marca w pałacu burbońskim. Komisya wysłuchała oświadczenia Waddingtona prezydenta gabinetu i Le Royera ministra sprawiedliwości. Na początku posiedzenia przedstawił przewodniczący Sénard dotychczasowy przebieg sprawy. Izba zajmowała się dwoma projektami rezolucyi, której przyjęciu stoją na przeszkodzie postanowienia 9go artykułu konstytucyi. Bez rewizyi konstytucyi trudno myśleć o przeniesieniu siedziby rządu z Wersalu do Paryża. To też komisya chciała poznać zapatrywania rządu co do możliwości pogodzenia zasad zawartych w tych projektach z uszanowaniem dla konstytucyi.

Prezydent gab. Waddington oświadczył, że kwestya ta była rozbierana na na radzie ministrów. Członkowie gabinetu wypowiedzieli zgodne zapatrywanie, że kwestya możebnego doczasowego (*facultatif*), lub też koniecznego powrotu do Paryża może być rozwiązana jedynie w drodze konstytucyjnej: prosta uchwała byłaby jawnem naruszeniem konstytucyi, niegodnem wielkiego zgromadzenia, niebezpiecznem pod każdym względem. Jest tylko jeden sposób postępowania. W granicach konstytucyjnych może każda z Izb wziąć osobno inicyatywę do kroku, któryby zmierzał do odebrania charakteru konstytucyjnego ustanowieniu siedziby rządu w Wersalu. Jeśli tylko jedna Izba się oświadczy za tem, to stan rzeczy nie będzie zmieniony. Jeśli zaś inicyatywa wyjdzie od obu Izb i jeśli obie oświadczą się w tym samym duchu, wtedy prezydent republiki połączy obie Izby w zgromadzenie narodowe. Jeśli Izby w ten sposób skorzystają z przysługującego im prawa, wtenczas zgodna ich uchwała w sprawie powrotu do Paryża nie napotka na żadne przeszkody ze strony rządu. Trudności nastręczające się projektowi powrotu do Paryża mogą być usunięte jedynie w drodze konstytucyjnej. To jedyna droga godna obydwóch Izb. Rozwiązanie tej kwestyi w drodze prostej rezolucyi byłoby krokiem bardzo niebezpiecznym. Czyż godzi się przypuszczać, aby Izba miała zrobić krok, któryby sparaliżował jej moc uchwalania ustaw, któryby pozbawił ją należytej powagi i prawa do wymagania posłuszeństwa dla ustaw uchwalonych wśród niekonstytucyjnych warunków? Czy obie Izby zgodziłyby się na taki krok? Czy ustawa uchwalona gdzie indziej, a nie w miejscu oznaczonem przez konstytucyę byłaby ustawą? Prosta rezolucya nie upoważniałaby nawet biur do zebrania się w Paryżu. Biura są Izbą samą, a wyjątek uświęcony zwyczajem stanowią pod tym względem tylko komisye które zbierają się w Paryżu.

Po kilku dalszych uwagach sekretarza stanu oddalili się ministrowie. Następnie deputowany Laroche-Joubert wyłuszczył powody, które go skłoniły do przedłożenia odnośnej propozycyi Po dyskusyi, w której wzięli udział Langlois, Clémenceau, Lévêque, Raymond Bastid. Maragaine, Rameau i Méline zarządził przewodniczący głosowanie Komisya oświadczyła się za tem, że nienależy załatwiać tej sprawy w drodze prostej uchwały, i że należy odrzucić wszystkie tego rodzaju propozycye. Komisya uważa sobie natomiast za obowiązek zaproponować „z zastrzeżeniem i bez zamiaru torowania drogi innym ewentualnościom rewizyjnym“ (*limitativement et sans ouvrir la porte à d'autres éventualités de révision*) odebranie konstytucyjnego charakteru postanowieniom 9go artykułu konstytucyi. Jeśli senat w pełni swojego prawa nie weźmie takiej samej inicyatywy, wtedy propozycya ta nie będzie miała żadnego znaczenia. Jeśli jednak przeciwnie poweźmie taką samą uchwałę, w takim razie prezydent republiki zwoła zgromadzenie narodowe (kongres), którego zadaniem będzie powziąć ostateczną uchwałę. Méline został wybrany sprawozdawcą i ma w powyższym duchu wypracować raport i wniosek.

(Marszałek Martinez Campos).

Marszałek Martinez Campos, pacyfikator Kuby, jest obecnie bohaterem dnia w Madrycie. W kilka dni po powrocie do ojczyzny mianowany został przez króla ministrem-prezydentem, gdy usiłowania, aby p Canovasa de Castillo zatrzymać u steru, nie powiodły się. Martinez Campos dobrze się zasłużył Hiszpanii. W ciągu przeszło dwuletniego pobytu na „perle Antyllów“ dał się poznać jako mąż stanu. który posiada talent do rozwiązania trudnych spraw. Działalność jego po tamtej stronie Oceanu została uwieńczoną pomyślnym skutkiem w dwojakim kierunku. Pod względem militarnym równała się ona zupełnemu stłumieniu krwawego powstania a pod względem administracyjnym stanowiła punkt wyjścia dla całego szeregu reform, których zaprowadzenie stanowić będzie podstawę zupełnie nowego stosunku kolonii do kraju rodzinnego. Martinez Campos wstąpił na ziemię kubańską na czele 20.000 wojsk wyborowych, których szeregi w roku 1877 wzmocnione zostały nowym zastępem składającym się z 14.000 ludzi. Jeżeli do tej cyfry doliczymy około 80.000 ludzi z armii regularnej, która już była na wyspie. tudzież wcale znaczną liczbę ochotników, otrzymamy armię, dla której według pojęć europejskich pokonanie 8000 powstańców powinnoby być zabawką. A mimo to stawiała ta garstka powstańców przez lat dziesięć skuteczny opór hiszpańskim generałom, albowiem była istotną reprezentantką opinii i woli wszystkich mieszkańców wyspy. Martinez Campos postanowił tedy wobec powstańców kubańskich użyć takiej samej taktyki, jakiej użyto ze skutkiem wobec Karlistów katalońskich. Izolował powstańców w niedostępnych okręgach górskich, pozbawionych środków komunikacyjnych i wszelkich zasobów, a dając im przy każdej sposobności uczuć swą przewagę liczebną i strategiczną, nawiązywał z ich naczelnikami za pośrednictwem czynnych i zręcznych emisaryuszów rokowania, nie przerywając ani na chwilę operacyj wojskowych. A że miał szczere wobec nich zamiary, dowiódł Martinez Campos tem, iż zaproponował powstańcom zastanowienie wszelkich kroków nieprzyjacielskich, powszechną amnestyę, zwrot dóbr skonfiskowanych i przywrócenie wszelkich praw obywatelskich i politycznych. Ale prócz tych warunków, które byłyby właściwie tylko przywróceniem dawnego stanu, o którego usunięcie chodziło właśnie powstańcom, zapowiedział marszałek zarazem przeprowadzenie skutecznych reform. Przyrzekł im daleko sięgające polityczne i municypalne swobody, uregulowanie kwestyi niewolników, reformy cłowe i administracyjne, reprezentacyę w kortezach nierównie liczniejszą. niż ją ma wyspa Portorico. Konwencya w Camaguey zawarta między wodzem wojsk hiszpańskich a naczelnikami powstańców należy do historyi. Tak szybko i tak zręcznie przeprowadzono rokowania, że starohiszpańskie stronnictwo na wyspie zostało zupełnie zaskoczone faktami dokonanemi i nie miało czasu do zorganizowania skutecznej opozycyi. Nawet emigranci kubańscy, którzy schronili się do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, byli niemało zdziwieni polityką, co w przeciągu 6 tygodni podbiła zupełnie powstańców, których poprzednio nie mogło w ciągu długiego szeregu lat pokonać 7 generał-kapitanów hiszpańskich, dowodzących 200.000 ludzi.

Z niewykłą dotychczas u Hiszpanów lojalnością czuwał Don Arsenio Martinez Campos nad przeprowadzeniem dawnych obietnic. Nie było to rzeczą łatwą, bo przeciw sobie miał on bierny opór ze strony t. z. „stronnictwa półwyspu“ t. j., plantatorów, arystokracyi, starohiszpańskich urzędników a nawet wielu oficerów. Mimo to zdołał marszałek pozyskać rząd hiszpański dla swych planów; rząd ten zatwierdził niemal wszystkie polityczne a nawet finansowe postanowienia, zawarte w jego programie. Do najgłówniejszych życzeń krajowej ludności kolonialnej należało przekształcenie systemu podatkowego i zaprowadzenie całkiem nowej polityki cłowej. Ale tu rozpoczynały się właśnie trudności. Obecnie jest Kuba, co do importu, wyłącznie skazaną na targi hiszpańskie, a z tych przywilejów handlowych, zagwarantowanych organizacyą systemu cłowego. nie chcą hiszpańscy interesenci zgoła nic uronić. Bardzo licho wyglądają także stosunki budżetowe na wyspie. Przy końcu wojny domowej wynosił dług bieżący przeszło 125 milionów piastrów. Od tego czasu skapitalizowano sumę około 50 milionów i to w formie obligacyj zagwarantowanych dochodami z cła. Potrzeba tedy skonsolidować jesze około 75 milionów a właśnie to skonsolidowanie długu wraz z niezbędną potrzebą zaprowadzenia równowagi w budżecie, stanowi trudność o której można wyrobić sobie pojęcie, jeżeli się zważy, że mimo 30—35 procentowego podatku dochodowego nie wystarczają dochody wyspy, ażeby pokryć wydatki, wynoszące rocznie około 60 milionów. Dla załatwienia tych spraw finansowo-politycznych i ekonomicznych, oraz zniweczenia intryg swoich przeciwników, udał się Martinez Campos do ojczyzny. Zachodzi więc pytanie, czy powiedzie mu się pokonać swych wrogów? Zadanie ma w każdym razie znakomicie ułatwione przez to, że zaufanie króla postawiło go na czele rządu Hiszpanii.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: wybór czterech członków deputacyi do Wiednia z powodu uroczystego obchodu srebrnego wesela Najjaśniejszych Państwa; wniosek zmiany statutu miejskiego muzeum przemysłowego, i wnioski zniżenia taks za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego.

— **Sprostowanie.** W jednym z dzienników lwowskich doniesiono z Krakowa, jakoby organa tamtejszej c. k. policyi miały znieważać czynnie i w sposób brutalny osoby aresztowane za knowania rewolucyjno-socyalistyczne, a mianowicie Stanisława Kremera, Aleksandra Pawłowskiego, Józefa Biesiadowskiego i Wincentego Drozdowskiego. Zarzuty te nie mają żadnej podstawy, z uwięzionymi bowiem obchodzono się w sposób przyzwoity i odpowiedni przepisom. Natomiast samo zachowanie się jednego z aresztowanych, Stanisława Kremera, było w wysokim stopniu gwałtowne i wyzywające. Po uwięzieniu swojem Kremer usiłował połknąć kartkę, którą miał przy sobie. Gdy mu w tem chciano przeszkodzić, drugi z uwięzionych, Drozdowski, rzucił się na strażników, a w tym samym czasie Kremer ugryzł jednego z nich w palec. Podrzędne organa policyi o tyle więc użyć musiały siły, o ile powyższe zajście koniecznie tego wymagało.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie komedyjki jednoaktowe: *Zarzutka balowa* i *Podejrzana osoba*. Wstęp dla członków i dwóch osób z rodziny bezpłatny.

— **P. Ludmiła Mikorska,** znana zaszczytnie śpiewaczka i kompozytorka, która od niedawna osiadła w naszem mieście, urządza w sobotę dnia 15 marca koncert w sali ratuszowej przy udziale swych uczenic pni S., pny D. i pny Z. oraz orkiestry wojskowej 55 pułku hr. Gondrecourt. Program tego koncertu bardzo jest zajmujący i urozmaicony, a składają się nań następujące numera: 1. Uwertura z opery *Perdita* Barbieriego odegra orkiestra. 2. Cavatina Urbana z *Hugenotów* odśpiewa koncertantka 3. Arja z *Afrykanki* Mayerbera odśpiewa panna Z. 4. Allegretto z symfonii XI. Haydna odegra orkiestra 5. Arja Rozyny z *Barbiere di Seviglia* odspiewa panna D. 6. Duet z *Diamants de la Couronne* Aubera odśpiewają pani S. i koncertantka. 7. Bolero z opery *Vêpres Siciliennes* Verdiego odśpiewa pani S. 8. Potpourri z opery *Oberon* Webera odegra orkiestra. 9. Duet z opery *Maria Padilla* Donizettiego odśpiewają pani S. i koncertantka. 10. *Zalotna*, walec koncertowy skomponowany przez L Mikorską odśpiewa z akompaniamentem orkiestry kompozytorka. Jesteśmy przekonani, że publiczność muzykalna naszego miasta, tak życzliwa dla nowych a rzeczywistych talentów, nie odmówi licznego udziału w tym koncercie panny Mikorskiej.

— **Wieczorki magiczne.** Pan Pawiński z Paryża urządza temi dniami w większych miastach naszego kraju, jak w Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyi przedstawienia magiczne i produkcye elektro-fantasmagoryczne. Będzie to niezawodnie nowość bardzo przyjemna i zajmująca, p. Pawiński bowiem w repertuarzu swym ma wszelkie produkcye najnowsze, które za granicą mają powodzenia, a u nas albo mało albo wcale nie są znane.

— **Akademia umiejętności.** W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem prof. Łepkowskiego posiedzenie komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności, na którem dr. Adam hr. Sierakowski przedstawił rzecz o kiszporskim Potrynposie, staro-pruskiem bóstwie światła i urodzajów. Tak niemieccy uczeni nazywali owego bałwana wykopanego jeszcze w XVII wieku, w bliskości wsi Pachole, wmurowanego obecnie w ścianę dziś szkolnego a przedtem klasztornego budynku w Kiszporku w powiecie Sztumskim. Hr. Sierakowski rozpatrując się w argumentowaniu i w wywodach Niemców, sam skłania się raczej do mniemania, że bałwan ten (którego wyobrażenie w akwareli okazał) przedstawia Pikolosa, bożka śmierci. W dyskusyi zabierali głos pp. J. N. Sadowski, X. kan. Polkowski, T. Ziemięcki, A. Kirkor i dr. Kopernicki. Następnie po załatwieniu czynności administracyjnych, oraz odczytaniu listu p. Seweryna Tymienieckiego o wykopywanych w okolicy Kalisza starożytnościach, p. J. N. Sadowski rozpoczął sprawozdanie z swoich badań archeologicznych przedsięwziętych zeszłego lata w ziemi Chełmskiej i w Wielkopolsce. W obszernym wykładzie mówił o naturze i rodzajach grodzisk w tych częściach Polski. W dyskusyi brali udział pp.: dr. I. Kopernicki, T. Ziemięcki i X. kan. Polkowski.

— **Niezmierne wrażenie** sprawiło w Wiedniu nowe morderstwo skrytobójcze, popełnione wśród szczególniejszych okoliczności i dotąd pod względem pobudek pokryte najgrubszą tajemnicą. W poniedziałek pomiędzy godziną 10 a 11 rano wstąpił do magazynu towarów gumielastycznych J. Reithoffera przy ulicy Mariahilf lekarz dr. Ignacy Mühlhauser, który często w tym sklepie kupował rurki kauczukowe, potrzebne do inhalacyi. W magazynie oprócz subjektów i kasyerki znajdował się 45 letni stróż sklepowy, Karol Koffler, który już przeszło 50 lat był w służbie Reithoffera i przez cały ten czas odznaczał się rzetelnością i trzeźwością. W towarzystwie Koflera wyprawiony został dr. Mühlhauser do składu w podwórzu, ażeby sobie tam wybrał towary, jakich potrzebuje. Po kilku minutach w tym samym

celu poszła do składu pewna panna i oczom jej przedstawił się okropny obraz. Na ziemi leżał w śmiertelnych konwulsyach nieszczęśliwy lekarz, formalnie pokrajany nożem. Kiedy się zbiegli ludzie i sprowadzono agenta policyjnego, usłyszano jęki i charczenie w drugim kącie składu. Wtedy dopiero spostrzeżono także stróża Kofflera, siedzącego na krześle z przeciętem gardłem i ranami na piersi. Nie ulega wątpliwości, że on to w tak okropny sposób zamordował doktora Mühlhausera nim się targnął na własne życie, lecz braknie zgoła podstawy do wnioskowania o pobudkach tej zbrodni, gdyż umierający Koffler nic już prawie mówić nie mógł, a znaki, jakie jeszcze dawał i urywane słowa nasunąć mogą chyba tylko przypuszczenie, iż morderca działał w przystępie szału. Dr. Mühlhauser zakończył życie, nim jeszcze nadeszła komisya sądowa, Koffler zaś nieco później, pomimo spiesznej pomocy lekarskiej. Biedny dr. Mühlhauser miał mnóstwo cięć w twarzy, na szyi, na piersiach. Zdaje się, że stawiał opór mordercy, który go ścigał. Sąd prowadzi energiczne dochodzenie istoty czynu, które jednak dla zupełnego braku świadków nie obiecuje wydać pożądanych rozultatów. Jak nam dziś telegrafują z Wiednia, Koffler cierpiał już raz na obłąkanie; a oddany do szpitala w roku 1864 przebywał tam aż do r. 1865. Morderstwo popełnił zapewne w nagłym przystępie szału.

— **Pamiętniki ks. Metternicha.** Donosiliśmy kilkakrotnie, że syn potężnego kanclerza państwa austyackiego, z pierwszej połowy bieżącego wieku, księcia Metternicha, zamierza wydać pamiętniki swego ojca, które oczywiście stanowić mogą nieoceniony materyał dla historyka. Londyńskie *Athenaeum* dowiaduje się w tym względzie następujących szczegółów: Pierwszą część pamiętników tworzy autobiografia autora; część ta znajduje się już pod prasą, i posiada wielką wartość z powodu przyłączonych do niej licznych oryginalnych dokumentów. Z czternastu tomów, składających pamiętniki, dwa (I. i IV.) są treści biograficznej, dwa (II. i VIII.) zawierają wizerunki znakomitych współczesnych ks. kanclerzowi mężów, jak Napoleona I., cara Aleksandra I., Ludwika Filipa, Canninga, Carlo Alberta i t. d. Reszta tomów zawiera depesze i listy monarchów, jak cesarza Franciszka Józefa, króla Leopolda, cara Mikołaja, króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV., oraz mężów stanu lorda Stratforda de Redcliffe, Goethego, Humboldta, Liebiga, Rossiniego, Mezzofantiego i t. d. Tom XI. zawiera między innemi memoryał pod tytułem: „Mój testament polityczny“.

— **Zaraza w Rossyi.** Z Petersburga donosi dnia 9 b. m. depesza telegraficzna: „Według telegramu generała Loris-Melikowa z Astrachanu dnia 7 marca, na odbytem dniem przedtem zebraniu zagranicznych lekarzy w Wetlance profesor Eichwald spisał protokół, w którym doktorowie Hirsch, Biesiadecki, Kabiadis, Petresko i Eichwald skonstatowali, że zaraza, która w gubernii astrachańskiej panowała od połowy października 1878 do końca stycznia 1879 była dżumą z cechami tak zwanej lewantyńskiej dżumy gruczołowej. Wymienieni lekarze powstrzymują się na razie od powzięcia rezolucyi o sposobie, w jaki zaraza została zawleczoną, dopóki dalsze badania nie wykażą dokładniejszych w tej mierze danych.“ Należy uważać epidemię za wygasłą, ponieważ od dnia 9 lutego nie zdarzył się ani jeden wypadek choroby lub śmierci, wszelako nie możnaby przyjąć na siebie gwarancyi za to, czy epidemia nie pokaże się na nowo w miejscowościach, które były nią dotknięte, zwłaszcza w Wetlance. Lekarze radzą zastosować następujące, przez profesora Eichwalda zaproponowane środki: 1. Dłuższy nadzór lekarski w podejrzanych miejscowościach: 2. Utrzymanie kordonów zamykających wszystkie osady, które były zarazą dotknięte aż do upływu prawnie obowiązującego terminu sześciotygodniowego; 3. Utrzymanie kordonu, zamykającego cały obszar, na którym panowała dżuma, z dziesięciodniową kwarantaną, a natomiast zwinięcie trzeciego kordonu, którym osaczona jest cała gubernia astrachańska. — Telegram hr. Loris-Melikowa z dnia 8 b. m. donosi: Nie ma wcale dotkniętych zarazą. Kwarantana we wsiach Wjazowska i Betajewska została zniesiona, z którego to powodu linia kordonów ciągle się zmniejsza. Jednocześnie zwinięte zostały kordony ochronne wokoło całej gubernii astrachańskiej, jak niemniej zarządzenia kwarantanowe w Sarepcie, Achtubie i Eltonie. — Pomiędzy studentami w Petersburgu, jak donosi wiedeńska *D. Ztg.* od dni kilku obiega wieść o nowym wypadku zagadkowej choroby w stolicy nadnewskiej. Zachorować miała jakaś kobieta na tyfus z gruczołami w pachwinie. Studenci medycyny wystosowali adres uznania do profesora Botkina, który mu doręczyć mieli na najbliższej prelekcyi. Adres podobny ma być dr. Botkinowi doręczony także od towarzystwa lekarskiego w Petersburgu.

— **O pożarze,** który w nocy na 7 bm. zniszczył jedno skrzydło wielkoksiążęcego pałacu w Darmsztadzie, donoszą dzienniki darmsztadzkie: Ogień, jak się zdaje, powstał w takzwanym błękitnym pokoju nieboszczki wielkiej księżnej Matyldy. Z jakiej przyczyny? — tego nie docieczono dotychczas, lecz tleć musiał kilka dni, nim nagle wybuchł z całą gwałtownością, pomiędzy godziną 1 a 2 w nocy. Ratunek był bardzo energiczny, i tej okoliczności należy zawdzięczyć, iż ogień nie rozszerzył się po całym zamku, mieszczącym niezmierne bogactwa i zabytki najcenniejsze. Powiadają, że wielki książe i najstarszy syn jego osobiście ratowali zagrożone pamiątki po nieboszce wielkiej księżnej. Niestety jednak w wspomnionym błękitnym pokoju spaliła się jedna rzecz nader cenna: obraz olejny, przedstawiający pokutującą Maryę Magdalenę, który wielka księżna Matylda otrzymała była w upominku od króla bawarskiego Maksymiliana. Zresztą całe urządzenie pogorzałego skrzydła zamkowego zostało uratowane.

Galicyjskie Tow. ochrony zwierząt.

(*L*) Pod przewodnictwem A. br. Romaszkana odbyło się w sobotę III walne zgromadzenie członków Towarzystwa ochrony zwierząt przy licznym udziale członków i w obecności delegatów pp. radcy sądowego Freibergera z Przemyśla, Füllera z Rozdołu, Popiela z Brodów i Bereczkowskiego z Tarnowa.

Sekretarz Towarzystwa p. F. Lewandowski odczytał długie sprawozdanie z czynności wydziału w r. 1878, z którego powtórzymy tylko ważniejsze momenta: Rozpoczyna się rzewnem wspomnieniem ś. p. dr. E. Janoty, założyciela Towarzystwa i Adolfa Klemensiewicza, emeryt. radcy apelacyjnego. Przez powstanie z miejsc uczcili obecni pamięć tych dwóch mężów, zasłużonych około powstania i rozwoju Towarzystwa. Dalej wspomina sprawozdanie, że w r. z. wystosował wydział 8 podań do prezydyum lwowskiego magistratu w rozmaitych sprawach tyczących się ochrony ptaków, koni, psów i t. p. Do reprezentacyi m. Lwowa wniesiono prośbę, aby podatek od psów był pobierany w dwóch ratach półrocznych. Wnoszono także prośby w sprawach ochrony zwierząt do Wydziału krajowego, do galic. Towarzystwa chowu koni, do wys. Namiestnictwa mianowicie z prośbą o wydanie szczegółowego rozporządzenia, ażeby do wozów naładowanych drzewem opałowem w ilości 4 metrowych stosów, przyprzęgano co najmniej 3 konie. Do lwowskiej dyrekcyi policyi wniesiono 11 podań i wszystkie odniosły skutek pożądany. Do sądu karnego sekcyi III. wystosowano trzy skargi o swawolne przejechanie 3 psów. Barbarzyńcy zostali ukarani. Odbywała się także korespondencya z starostwami w Gródku, we Lwowie i Tarnowie i z okręgowemi Radami szkolnemi. Dziesięć rad szkolnych okręgowych zaprenumerowało miesięcznik Towarzystwa dla 139 szkół ludowych. W r. z. powstały filie Towarzystwa w Białymkamieniu, Kołomyi, Złoczowie, Brodach, Tarnowie, Husiatynie, Brzozowie. Liczba członków Towarzystwa wynosi obecnie 900. Towarzystwo zajęło się także sprawą rozpowszechnienia maski w rzeźniach. We Lwowie tylko jeden p. Kohman używa tej maski, inni rzeźnicy utrzymują, że jest niepotrzebną. Stosunki podtrzymywało Towarzystwo z 28 najznakomitszemi Towarzystwami zagranicznemi jak n. p. w Berlinie, Brukseli, Wrocławiu, Koblencyi, Dreznie, Frankfurcie n. M., Gradcu, Hamburgu, Kolonii, Lipsku, Monachium, Peszcie, Warszawie, Wiedniu, Petersburgu, Zurychu. Od Tow. drezdeńskiego otrzymało Towarzystwo broszurę p. n. *Folterkammer der Wissenschaft* do rozpowszechnienia. W tej broszurze występuje rzeczone Towarzystwo w sposób bardzo stanowczy przeciw strasznym męczarniom zadawanym żywym zwierzętom, głównie zaś psom, kotom i królikom przy wiwisekcyach. Towarzystwo drezdeńskie chce wywołać poruszenie tej sprawy w parlamencie niemieckim i wydanie zakazu wykonywania sekcyj na żyjących istotach, jak to się stało w Anglii jeszcze w r. 1876. W końcu wspomina sprawozdanie, iż oddział krakowski przeistoczył się w tym roku w samoistne Towarzystwo ochrony zwierząt.

Radca Namiestnictwa, p. Stanowski złożył sprawozdanie rachunkowe, za które udzielono absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów.

Prezesem wybrany został ponownie A. br. Romaszkan, jego zastępcą dr. Fr. Kostek, do wydziału weszli pp. dr. Szaraniewicz, Antoni Stanowski, Jan Kasparek.

Na wniosek p. Füllera uchwaliło zgromadzenie polecić wydziałowi, ażeby w drodze właściwej postarał się o zniesienie strasznego barbarzyństwa przy zabijaniu koni i ażeby wydział starał się za pośrednictwem swego czasopisma przekonać właścicieli sadów i ogrodów o konieczności zakładania sztucznych gniazdek dla ptasząt.

Z Izby sądowej.

(Proces Passanantego.)

(Dokończenie)

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się oznajmieniem obrońcy, p. Tarantiniego, że klient jego Passanante wskutek wzruszeń doznanych dnia poprzedniego, nie może jawić się przed sądem. W skutek tego prosi obrońca o odroczenie rozprawy.

Oświadczenie to przyjęto z niedowierzaniem. Publiczność podejrzywa, że oskarżony stosuje się w tej mierze do rady swego adwokata, któremu zachowanie się Passanantego utrudnia zadanie.

Prokurator generalny La Francesca sprzeciwia się wnioskowi obrońcy i domaga się zastosowania art 129 procedury karnej.

Prezydent trybunału czyniąc zadość żądaniu prokuratora, wydaje rozkaz, aby oskarżony jawił się, i zarządza, aby odpowiedź jego została zapisaną do protokołu.

Passanante przysyła odpowiedź, że jest na rozkazy sądu.

W kilka chwil potem wprowadzono oskarżonego do sali. Twarz jego jest mocno zmieniona; odwrócony od publiczności usiada w kąciku i płacze. Prezydent wzywa go, aby się uspokoił. Epizod ten wywołuje pewne objawy współczucia między publicznością, które prezydent przytłumia groźbą wypróżnienia sali.

Posiedzenie rozpoczyna się odczytaniem długiej expertyzy lekarzy, którym poruczono zbadać stan umysłowy Passanantego. Expertyza podaje najprzód życiorys oskarżonego, a następnie stwierdza, że oskarżony przed wykonaniem zamachu był zupełnie przy zdrowych zmysłach. Lekarze poddawali go następnie badaniu ściśle scyentyficznemu. Passanante oświadczył im, że nie jest ani komunistą, ani internacyonalistą, że nie miał żadnego powodu do nienawiści przeciw królowi — że tylko chciał „republiki uniwersalnej.“ Mniemał on, że zamach jego przyczyni się do wprowadzenia tej formy rządu. Podczas badań, którym był poddawany przez lekarzy, okazywał oskarżony zawsze zupełny spokój. Mówił że w rodzinie jego nie było ani jednego wypadku obłąkania. Wszystko to, tak mówi expertyza, przekonywa, że Passanante działał z zupełną świadomością, chociaż był może pod wpływem *idée fixe.*

Pisma znalezione u oskarżonego wydają się istotnie bardzo bałamutnemi na pozór. Należy jednak mieć na oku stopień wykształcenia ich autora a wtedy, przynajmniej z jego punktu widzenia, wydadzą się zupełnie logicznemi. Po kilku uwagach o ideach politycznych i socyalnych oskarżonego, expertyza dochodzi do wniosku, że oskarżony nigdy nie był ani nie jest cierpiącym na umyśle.

Obrońca Tarantini oświadcza, że zrzeka się przesłuchania świadków odwodowych, jeżeli prokurator uzna, że antecedencye jego klienta były nienaganne.

Prokurator zgadza się.

Następują *plaidoyers.*

Prokurator zaczyna od skreślenia okoliczności, wśród których zamach został popełniony. Cały Neapol z radością oczekiwał przybycia królewskiej pary. Ludność świątecznie ubrana, domy przystrojone, wszytko tchnie radością i oczekiwaniem. Naraz rozchodzi się wieść o ohydnym zamachu. Jeżeli chcecie osądzić uczucia, jakie ta zbrodnia wywołała, widzieć potępienie tej zbrodni, przypomnijcie sobie entuzyastyczne manifestacye, jakiemi ludność powitała wiadomość o ocaleniu Jego Król. Mości. Chcę zapomnieć, mówi prokurator dalej, chcę zapomnieć w tej chwili, że jestem człowiekiem, aby widzieć w sobie tylko urzędnika. W sprawach kryminalnych często nasuwać się mogą wątpliwości; tutaj wszystko jest jasne, jawne, dotykalne, tak jasne, że aż w oczy razi...

Dlaczego Passanante stał się królobójcą? Aby to sobie wytłómaczyć, zastanowić się należy nad człowiekiem i nad epoką. Żyjemy w epoce krytycznej. Ważne problemy socyalne są do rozwiązania. Powstały najdziwaczniejsze systemy, najzawikłańsze teorye — a wszystkie zmierzają niby do polepszenia bytu socyalnego. Wzmaga się liczba ludzi, chcących w społeczeństwie odgrywać rolę, do której nie uprawnia ich ani wykształcenie ani wartość moralna. Wiara znikła. Oto stan rzeczy, który sprowadził komunę paryzką. Przed inwazyą takich idei powinniśmy wznosić krzyk, jak nasi ojcowie: *Fuori i barbari!*

Jakież było życie poprzednie Passanantego? Dzisiaj, kiedy publicyści rodzą się jak grzyby po deszczu, Passanante także chciał być publicystą. Został także socyalistą i sekciarzem.

Czy jest on obłąkanym? Nie. Mamyż przypuścić jakąś „siłę nieprzepartą“, która go pchała do zbrodni? Ta teorya o sile nieprzepartej została wymyśloną na to, aby tamować bieg sprawiedliwości. Wy panowie przysięgli nie możecie tego dopuścić.

Przedstawiano Passanantego jako człowieka, który uległ pokusom humanitarnym. Ten „filantrop“ troszczył się jednak przedewszystkiem o to, aby nóż jego był należycie wyostrzony. Ten filantrop usiłował zamordować męża w oczach jego małżonki, ojca w oczach dziecka... (Passanante zakrywa twarz dłońmi i zaczyna płakać). Prokurator nadmienia następnie, że kwestya, czyli Passanante nie ma wspólników, nie została należycie wyświeconą. Nie zdołano zbadać, zkąd Passanante wracał tej nocy, kiedy go aresztowano, w jaki sposób została sporządzoną owa chorągiew czerwona, którą znaleziono przy nim. Było jakieś sprzysiężenie, czego dowodem proklamacya z 10 listopada. Inne także fakta przemawiają za tem przypuszczeniem. Kwestor otrzymał list datowany 13 listopada, w którym uprzedzono go, że istnieje zamiar zabicia króla.

Dalej mówi prokurator: Nie można tu dopuścić żadnych okoliczności łagodzących. Czy chcecie, panowie przysięgli, pozostawić nas pod panowaniem sztyletu?

Obrońca prosi przedewszystkiem, aby sprawę rozważono spokojnie i bez namiętności. „Król pierwszy przyklaśnie nam wtedy a wyrok wyda dobre owoce. Następnie rozbiera przeszłość Passanantego i szuka motywu zbrodni. Zbija przypuszczenie spisku, podtrzymywane przez oskażyciela. Gdyby był spisek, dostarczonoby przecież oskarżonemu pistoletu — a nie miał on pieniędzy, aby go sobie kupić. Sposób badania stanu umysłowego mego klienta był tego rodzaju, że ubolewać muszę nad tem. Dla honoru narodowego życzyłbym sobie, aby expertyza doszła była do innej konkluzyi.

Obrońca widzi w swym kliencie ofiarę przewrotów politycznych, których widownią tak często w ostatnich czasach była Italia. Te rewolucye musiały sprawić przewrót w umysłach słabszych. Dodać do tego należy propagandę socyalistyczną, która w klasie, do której Passanate należy, olbrzymie zrobiła postępy. Rząd patrzał przez palce na te assocyacye rewolucyjne, w których wysławiano królobójstwo. Dzieniki różnych partyj broniły zasad przewrotu. Występki puszczano bezkarnie, uważano je nawet za czyny heroizmu. Całe społeczeństwo pędziło ku przepaści. Czyż w tem powszechnem zamięszaniu dziwić się można, że jeden człowiek dostał zawrotu głowy?

Panowie przysięgli! Pozwólcie Passanantemu poprawić się. Zostawcie mu możność otworzenia oczu na światło. Monarchia nie potrzebuje krwawych ofiar. Zostawcie go w więzieniu. Tam rozproszą się mgły, które zaciemniają jego umysł. Ujrzy on w przyszłości naród bogaty, żyjący na kwitnącej ziemi pod osłoną krzyża sabaudzkiego i pierwszy zawoła wraz z nami: Chwała królowi Humbertowi! Niech żyje król!“

Po krótkiej replice prokuratora i duplice obrońcy, prezydent odczytał pytanie, zadane przysięgłym:

„Czy Passanante winien jest zamachu na życie króla?“

Wysłuchawszy *resumé* prezydenta, udali się przysięgli o $^3/_4$ na 5 do sali obrad. Po upływie 20 minut wrócili, a przewodniczący ich wśród uroczystej ciszy wygłosił następujący werdykt:

„Pytanie: Czy Passanante jest winien zamachu na życie króla?

Odpowiedź: Tak, większością głosów“.

Werdykt nie dopuszcza okoliczności łagodzących.

Po krótkiej naradzie trybunału ogłosił prezydent wyrok, skazujący Passanantego na karę śmierci.

GŁOSY PUBLICZNE

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić tych słów kilka w łamach swego pisma jako odpowiedź na zapytanie szanownego autora *Listów artystycznych z Wiednia*, dla czego nazwisko moje na ramie obrazka wystawionego w Wiedniu w *Kunstvereinie* zamiast po polsku Rybkowski ma pisownię czeską Ribkowsky.

Uwaga autora *Listów artystycznych* jest słuszna i serdecznie mu dziękuję za nią. Napisano tak bez mojej wiedzy. *Kunsthändlery* w Wiedniu zakupują moje prace nie z wystawy, lecz z mego atelier, bez ram, w które dopiero sami obraz oprawiają, a nie mogąc snać dobrze spamiętać mego nazwiska, przekręcają je w napisie na ramie, który to napis zresztą jest oznaką, że obraz nie jest wystawiony przez samego artystę ale przez nabywcę, sami bowiem artyści nigdy nazwisk swoich nie zwykli umieszczać na ramach.

Uwaga szanownego autora *Listów artystycznych* usunie tę bezwiedną omyłkę, która staraniem mojem pewnie się nie powtórzy. Nie pragnę uchodzić za Czecha — byłem, jestem i chcę pozostać tylko Polakiem.

Wiedeń, 10 marca.

Tadeusz Rybkowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 10 marca. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 471 szt., z Węgier 2111 szt., z prowincyj niemieckich 237 szt., razem 2719 sztuk, czyli o sztuk 1386 mniej, niż przed tygodniem. W liczbie spędu „galicyjskiego“ było 208 sztuk bydła z Bukowiny, a 263 sztuk bydła właściwie galicyjskiego stanie na targowisku kontumacyjnem dopiero w środę; są to po większej części resztki niesprzedane zeszłej środy. Mimo tak znacznej różnicy w spędzie targ dzisiejszy z powodu znacznych u rzeźników zapasów z zeszłego tygodnia był nie tak ożywiony, jakby można było się spodziewać, szczególniej pod koniec targu zapanowała tendencya ospała. Wyjątkowo tylko płacono o $^1/_2$ zł. więcej. Na bydło z Galicyi zawarto dziś już nieco tranksakcyj po $52^1/_2$ zł. Płacono: opasy bukowińskie $53^1/_2$—$55^1/_2$ zł, węgierskie 50—56 zł., wyjątkowo $57^1/_2$ zł., niemieckie 53—57 zł., krowy 51—55 zł., buhaje 50—52 zł., bawoły 42—45 zł.

W Paryżu dnia 6 b m. woły na nowo spadły cokolwiek w cenie, skopy wybornie się trzymają. Płacono woły po 62—86 ctm., skopy po 1—1.10 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsza *Politische Correspond.* ogłosiła bardzo ważny dokument. Jest to poufna depesza l o r d a S a l i s b u r y do byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu lorda Loftus w s p r a w i e w s c h o d n i o - r u m e l s k i e j. Depesza ta nosi datę 26go stycznia b. r. ale ogłoszenia jej dopiero teraz ze względu na konfidencyonalny jej charakter nie można nazwać spóźnionem, zwłaszcza że i poruszone w niej kwestye są właśnie dzisiaj pierwszorzędnego znaczenia.

Lord Salisbury odpiera najprzód twierdzenie ks. Gorczakowa zawarte w depeszy z 3go stycznia, jakoby odpowiedzialność za możliwe zawikłania w Wschodniej Rumelii ciężyła na komisyi międzynarodowej filipopolskiej, która przed terminem ewakuacyi tej prowincyi ze strony Rossyan nie zdoła wykończyć swych prac organizacyjnych. Depesza angielska podnosi, że jeżeli kto jest przyczyną zwłoki w pracach komissyi, to jedynie komisarze rossyjscy, którzy najczęściej stali w opozycyi z reprezentantami reszty mocarstw. Agenci rossyjscy nie działali po myśli „lojalnej i światłej“ polityki swego władcy, przeciwnie, obrali oni kierunek, który zdolny jest przeszkodzić wykonaniu traktatu berlińskiego. Widoczną tendencyą akcyi tych funkcyonaryuszów rossyjskich było wpoić w mieszkańców Rumelii Wschodniej przekonanie, że prowincya ta nigdy nie wróci już pod panowanie sułtana, lecz zostanie przyłączona do księstwa bułgarskiego. W tym celu dostarczali oni mieszkańcom środków do oporu przeciw ustanowieniu osobnego rządu.

Najwyższy zarząd Wschodniej Rumelii pisze lord Salisbury dalej, spoczywający w ręku rządu rossyjskiego nie został powierzony osobnemu komendantowi albo gubernatorowi, mającemu swą siedzibę w tej prowincyi, lecz poddany generalnemu gubernatorowi Bułgaryi. Siedzibą tego zarządu nie jest Filipopol lecz S o f i a, aby ludność Wschodniej Rumelii pod względem administracyi utrzymywać w najściślejszym związku z Bułgaryą. Umyślnie tak zarządzono, ażeby zmiana, jaka nastąpi po ewakuacyi kraju, była ile możności jaskrawą — a ci którzy mają ochotę sprzeciwić się nowemu stanowi rzeczy, znajdą w postępowaniu dzisiejszego zarządu dostateczną do tego podnietę. Te same intencye zdradza organizacya milicyi wschodnio-rumelskiej, którą ćwiczą rossyjscy oficerowie, i którą wcielają do tych samych pułków, co milicyę bułgarską. Sztab tej skombinowanej siły zbrojnej znajduje się w Sofii. Zamiast milicyi lokalnej, która składać się miała z samych Rumelistów pod komendą oficerów przez sułtana mianowanych, utworzono w ten sposób skombinowaną milicyę bułgarsko-rumelską pod dowództwem oficerów rosssyjskich — a szefowie jej stacyonują w Bułgaryi. Rząd Jej król. Mości nie może uwierzyć, aby takie urządzenie odpowiadało życzeniom cara, przeciwnie jest przekonany, że nie odpowiada ono ani duchowi ani literze traktatu berlińskiego... Lord Salisbury kończy swą depeszę wyrażeniem życzenia, aby prowizoryczny zarząd Wschodniej Rumelii był zupełnie niezawisły od Bułgaryi i aby związek milicyj bułgarskiej i rumelskiej został rozerwany, a organizacya milicyi rumelskiej ściśle zastosowaną była do postanowień berlińskiego traktatu.

Równocześnie z powyższą depeszą, jako rodzaj komentarza do niej, umieszcza *Pol. Corr.* list z Konstantynopola, w którym podaje bliższe szczegóły o milicyi wschodnio-rumelskiej. Liczy ona pod bronią już teraz 10 000 piechoty, kawaleryi i artyleryi pierwszego powołania; druga klasa milicyi jest już skonskrybowaną i wyćwiczoną, a nadto istnieją we wszystkich większych miejscowościach pozakładane przez Rossyan stowarzyszenia gimnastyczne, w których Bułgarzy ćwiczą się w używaniu karabinów systemu Krnki, których ogromne składy po całym kraju są rozrzucone. Tak więc przygotowali Rossyanie wszystko, aby po ich wymarszu nastąpił w Rumelii straszny wybuch, któryby zmusił Europę do restytucyi traktatu sanstefańskiego. Ale te machinacye rossyjskie wyszły na jaw jeszcze dość wcześnie, aby im skutecznie zapobiedz można, a ogłoszenie depeszy lorda Salisbury przyczyni się nie mało d przyspieszenia środków zaradczych.

Nie mamy jeszcze tekstu o k ó l n i k a czy też m e m o r y a ł u r o s s y j s k i e g o rozesłanego niedawno w sprawie wykonania niektórych postanowień traktatu berlińskiego — ale dwa organa prasy przynoszą równocześnie dokładną analizę tego dokumentu. Rzymski *Avvenire* mówi, że obawa wyrażona przez dzienniki zagraniczne, jakoby memoryał zmierzał do obalenia traktatu berlińskiego, jest przesadzoną. Doniesienia otrzymane przez *Avvenire* przedstawiają temu dziennikowi rzeczy w świetle mniej niebezpiecznem. Rossya nie w jednym akcie ale w licznych pismach do swoich reprezentantów żądała, aby prace około oznaczenia granic wstrzymane za nadejściem zimy, na nowo z gorliwością podjęte zostały, a nadto projektowała, aby komisarze mocarstw mający powierzone sobie te prace, otrzymali jednobrzmiące polecenia co do zasad, których w tych pracach trzymać się należy, aby zapewnić spieszne wykonanie umów. Najważniejsze kwestye, w których Rossya pragnie uzyskać jedność zasadniczą, tyczą się okręgów obronnych dokoła stanowisk fortyfikowanych, które Turcya ma prawo wznieść na granicy bałkańskiej, uporządkowania granicy dokoła Sylistryi i podziału drogi wodnej między Bułgaryą a Rumunią, oraz systemu rewizyi i ratyfikacyi ze strony mocarstw — prac międzynarodowych komisyj granicznych. Dziennik rzeczony kończy uwagą, iż żądania te nie mają wcale charakteru niepokojącego, i pragnie, aby kwestye te mogły być szybko rozwiązane za porozumieniem się mocarstw.

Równocześnie *National Ztg.* pisze w tej samej sprawie: „Rosyjska propozycya co do wytknięcia granic na półwyspie bałkańskim nie ma wcale tego charakteru, jaki jej nadały *Times*, nie jest ona także całym fascykułem depesz, jaki z niej zrobił *Journal des Débats*. Dyplomaci nie zwykli przesyłać od razu kilku aktów pod przepaską krzyżową. Rektyfikacya granic pomiędzy Rumelią, Bułgaryą i Macedonią, przeprowadzona dotąd zaledwie w trzeciej części musi być oczywiście ukończona, zanim kraj ten napowrót zostanie oddany pod zwierzchnią władzę Porty, a termin zbliża się bardzo szybko, tak szybko, że podług zdania kół wojskowych pozostałe sześć tygodni nie wystarczą do spełnienia tego zdania. Komisya graniczna ulękła się krzyków kilku zbiegowisk bułgarskich mimo, że rossyjski naczelny dowódca ofiarował jej wojskową pomoc, powróciła do Konstantynopola. Rzeczą zbierającej się na nowo komisyi będzie zbadać, czy grzbiet Bałkanu będzie mógł wszędzie być wytkniętym na kongresie berlińskim kierunku stanowić linię graniczną; czego innego nie mówi nota rossyjska, przedewszystkiem zaś nie ma w niej mowy o wyznaczeniu zupełnie nowej linii na południowych stokach Bałkanu. Granica rumuńsko-bułgarska nie jest także jeszcze ściśle oznaczona, jak się to pokazało przy sporze o Arab-Tabię. Dotąd orzekała o wszystkiem ostatecznie komisya graniczna, tymczasem praca jej nie okazała się wszędzie pomyślną. Nadeszła więc chwila, w której mocarstwa powinny wystąpić z dokładnemi instrukcyami, aby terytoryalne ukształtowanie na pół niezależnych państw, stworzonych przez kongres berliński, mogło być ukończone przed dniem 3 maja.“

Doniesienia z P r z y l ą d k a D o b r e j N a d z i e i z dnia 18 lutego mówią, że stan rzeczy w Natalu mało się zmienił. Pułkownik Pearson okopał się pod Ekowe o 30 mil od granicy kraju Zulu, odparł wielkie siły Kafrów, zadawszy im znaczne straty i ściągał ich aż do okopanego ich obozu. Pułkownik Wood zabrał znaczną przesyłkę bydła. Stan zdrowia wojsk angielskich polepszył się. Prezydent kraju Oranii przesłał z powodu porażki angielskiej list pocieszający do Bartle Frera. Położenie w Transvaal jest zagrożone z powodu nieprzyjaźnego zachowania się wielu naczelników plemion.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 11 marca. Na pełnem posiedzeniu d e l e g a c y i a u s t r y a c k i e j Klaicz i towarzysze interpelowali ministra spraw zagranicznych w sprawie częstych rabunków bydła na granicy dalmatyńskiej i hercegowińskiej.

Wniosek komisyi budżetowej w sprawie zatwierdzenia wydanych w 1878 r. 41·7 milionów przyjęto bez rozpraw. Dalszy 5 milionowy kredyt dodatkowy na r. 1878 jakkolwiek wykreślony przez komisyę, został przyjęty 35 głosami przeciw 22. Wnioski komisyi w sprawie kredytu okupacyjnego na rok 1879 przyjęto bez zmiany po dłuższej rozprawie.

Berlin, 11 marca. W parlamencie sekretarz stanu odpowiadając na interpelacyę w sprawie r e w i z y i u s t a w y s z k o l n e j d l a A l z a c y i i L o t a r y n g i i oświadczył, że rząd nie myśli o żadnej rewizyi, usprawiedliwiał nadzór państwowy i zaprzeczył twierdzeniu, jakoby istniała tendencya nieprzyjazna kotolickiemu kościołowi. Klerykalny deputowany alzacki Gürter został wezwany do porządku za to, że alzackich nauczycieli nazwał bandytami. Parlament odrzucił potem wniosek Bühlera o zwołaniu kongresu europejskiego dla sprawy ogólnego rozbrojenia. Za wnioskiem tym głosowali tylko 3 członkowie centrum i socyaliści.

Paryż, 11 marca. Minister sprawiedliwości wytoczył przed sekcyą dyscyplinarną trybunału kassacyjnego p r o c e s p r e z y d e n t o w i s ą d u w B a y o n n e za udział w manifestacyi bonapartystowskiej.

Grevy podpisał d e k r e t a m n e s t y j n y dla 151 skazanych za udział w powstaniu z r. 1871.

Petersburg, 11 marca. *Agence russe* zaprzecza wiadomości, jakoby projekt z w o ł a n i a k o n f e r e n c y i wyszedł od Rossyi. Nie mówiono o tem urzędownie lecz tylko w prasie. Powszechnie uznana pilna potrzeba porozumienia się co do kwestyj otwartych przed ukończeniem okupacyi rossyjskiej została udowodniona.

D w ó r c e s a r s k i udaje się 29 b. m. do L i w a d y i. Giers towarzyszyć będzie carowi, Gorczakow pozostanie w Petersburgu.

Wiedeń, 12 marca. *(Tel. pr.)* Z Berlina donoszą *Tagblattowi*, że według krążących tam wieści gabinet rossyjski już odpowiedział na o s t a t n i ą notę markiza S a l i s b u r y. Ks. Gorczakow odpiera podniesione w nocie angielskiej oskarżenia i twierdzi, że kwestye, które Salisbury uważa za niebezpieczne, właśnie najmniej są groźne. Groźną jest tylko kwestya obsadzenia przesmyków bałkańskich przez wojska tureckie, gdyż ludność bułgarska otwarcie występuje przeciw temu.

Szegedyn, 12 marca. Niebezpieczeństwo powodzi nie ustąpiło, dotąd jednak grobla nie przerwana.

Budapeszt, 12 marca. Według telegramów z Szegedynu wysłanych o godzinie 2 w nocy k a t a s t r o f a j u ż t a m n a s t ą p i ł a. Woda przelewa się szerokiemi strumieniami przez groblę przerwaną ku miastu. Wszystko, co żyje, ucieka z nieszczęśliwego miasta. W Peszcie panuje także wielkie przerażenie.

Londyn, 12 marca. *(Tel. pryw.)* Z półurzędowych źródeł potwierdza się wiadomość, że Anglia a n e k t o w a ć b ę d z i e K a n d a h a r i D ż e l l a b a d.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 marca 1879, godz. 2 min. 15. Losy kredytowe 166·75. Węg. akcye kredyt. 226·70. Akcye anglo-austr. 101·70, Akcye banku Union 68·80, Akcye kolei Karola Ludwika 227·25, Akcye kolei północnej 209·—, Akcye kolei południowej 65·—, Akcye kolei Alföld 120·—, Akcye kolei Elżbiety 169·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 125.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 118·—, Akcye kolei Rudolfa 122·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 151·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 87·—, Akcye banku obrotowego 108·50, Losy tureckie 21·70, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 250·—, Akcye banku związkowego 113·—, Rubel papierowy 1.15, Wiedeńskie losy 99·30. Węgierskie losy 88·25, Mark. niemiecki 57·35 Węgierska renta 85·55. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 11 marca, godzina 5 minut. 58. Akcye kredytowe 235·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—. Kolej Karola Ludwika 226·75, południowa 65·25. Renta pap. 63·50, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9·29^1/_2$. Usposobienie bez obrotu.

Wiedeń, dnia 12 marca, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 234·60, Anglo-austr. 101·25, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 226·—, Południowa —·—, Napoleonsdor $9·29^1/_2$, Rubel papierowy $1·14^3/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 728.28 mm. Psychrometr suchy + 0.1°C. Psychrometr wilgotny 0.6°C. Prężność pary 4.0m. Wilgoć 81% Zachmurzenie 8 Wiatr NW4 Ozon 10. Temperatura powietrza + 0.1°R Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12 marca 1879.

Hotel Angielski.

Pp. M. Borowski z Pohajec. I. Kędzierski z Felsztyna.

Hotel George'a.

Pp. A. Garapich z Zadwórza. J. Jaruntowski z Załanowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Komorowski z Hawryłówki. L. Brodzki z Kijowa. M. Kwittner z Wiednia. J. Schwager z Podwołoczysk.

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Rudnicki z Rohatyna. H. Schwamer z Czerniowiec. F. Russmann z Czerniowiec.

Hotel Langa.

Pp. K. Żarski z Kulawy. A. Budischek z Wiednia. A. Kubicki z Kamionki. T. Asakiewicz z Czerniowiec. A. Luttinger z Czerniowiec. A. Kalvas z Okocima.

Odjechali ze Lwowa.

Pp J. ks Waldek do Krakowa. W. hr. Russocki do Jaworowa. A. hr. Golejewski do Herasymowa. B br. Henitz do Krakowa. H. Huve do Tarnopola. S. Oczosalski do Rusiatycz. A. Rakowski do Polski. W. Puzyna do Martynowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mieszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 marca 1879.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224	5	227	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	123	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	250	50	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	50	87	40
„ „ „ 4 pr. „	80	75	81	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	50	87	40
Banku hip. galic. 3 pr. w. a.	91	50	92	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	50	88	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	54
Napoleondor	9	25	9	35
Półimperyał	9	51	9	61
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	14—	1	16—
100 marek niemieckich	57	—	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 8 marca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.40	63.55
luty-sierpień	63.40	63.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.90	64.05
kwiecień-październik	63.90	64.05
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.—	112.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	116.10	116.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126.50	127.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	150.50	151.—
„ „ 1864 „ po 50 „	148.50	149.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	26. —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.75	143.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99 —	100. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.15	76.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	82.75	83.50
Galicyi	88.—	88.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.75	77.—
Węgier	81.50	82.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	99.50	99.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.—	231.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750 —	760. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	521.—	523.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	167.	168. —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2083.—	2083.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	222.—	222.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.25	123.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	64.75	65.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	85. —	86.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	111.25	111.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86.50	87
Gal. banku hipot. po 6 proct.	91.75	92.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow. kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	— —
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	95.75	96.25
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	72.70	73.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	64.50	65.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102.—	—.
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.50	100.75
„ „ „ II emisyi	99.75	100.25
„ „ „ III „	97.50	98.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	78.10	78.30
z r. 1867	80.50	81.—
z r. 1868	73.40	73.75
z r. 1872	67.50	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.50	66.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	165.25	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99.50	100.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.25	17 —
Salma po 40 zł. m. k.	43. —	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26. —	26.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 —	30.25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.75	116.95
Paryż za 100 fr.	46.15	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.29.50	9.30.—
Rossyjski imperyał	9.55. —	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 11 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	55
„ „ „ w srebrze	64	05
Renta w złocie	76	35
Losy pożyczki z roku 1860	116	75
Akcye banku austro-węgierskiego	792	—
„ „ kredytowego	235	80
Londyn	116	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	29½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	35

Dziennik Urzędowy.

(1728) **Edykt.**

L. 857. Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia w sprawie Abrachama Fichmana przeciw nieobecnemu Hipolitowi Hellender o 26 złr. a. w. ostatniemu kuratora w osobie Bazylego Hermanowskiego z Wojniłowa któremu pozew de praes. 6 marca 1879 l. 857 z terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 marca 1879 o godzinie 9 rano tutaj odbyć się mającej doręcza.

Pozwany ma kuratorowi informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać.

Wojniłów dnia 7 marca 1879.

(1726 1—3) **Edykt.**

L. 42. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwotach 344 złr. i 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 24 marca 1879 jako jedynym terminie o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Drochomyślu pod l. k. 5 położonej, Herscha Umschweifa własnej.

Cena wywołania 100 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Reszta warunków i akty opisania i oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Krakowiec 9 stycznia 1879.

(1720 1—3) **Edykt.**

L. 9284. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Schechnera w kwocie 220 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja 1879 dnia 30 czerwca 1879 i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech parcel gruntowych dłużnika Antoniego Kuźmińskiego własnych do realności pod l. k. 72 w Kowalówce należących ciała tabularnego niestanowiących.

Na pierwszym i drugim terminie będą rzeczone parcele gruntowe tylko za cenę szacunkową na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mających parcel gruntowych w kwocie 620 zł. wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska dnia 31 grudnia 1878.

(1723 1—3) **Edykt.**

L. 305. Do spadku ś. p. Anny Małeckiej dnia 23 lutego 1877 w Telesznicy oszwarowej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej konkuruje między innemi także Hryć Kowalczyk.

Ponieważ miejsce pobytu Hrycia Kowalczyka sądowi nie jest znane wzywa się go by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc tem pewniej oświadczenie do powyższego spadku wniósł ileże w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającemi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Mikołaja Dzikiego ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 20 lutego 1879.

(1715 1—3) **Edykt.**

L. 20868. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Fenichla w kwocie 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 47 w Tarnowie na Strusinie położonej dłużnika Józefa Łukowskiego własnej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, niemniej z 10 morgów 1341 kawdr. sążni gruntu w ostatnim terminie w dniu 22 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2173 złr. 80 ct. w. a. poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 109 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą t. s. z dnia 9 maja 1878 do l. 6571 ustanowionych pozostaje nienaruszoną.

Tarnów 31 grudnia 1878.

(1717 1—3) **Edykt.**

L. 856. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszym wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Gross w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dzień 30 maja 1879 na dzień 30 czerwca 1879 i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Stacha Bezkłubiec własnej w Międzygórzu pod l. k. 106 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 205 zł. w. austr.

Wadyum 10 prc. wartości szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska 25 lutego 1879.

(1697 1—3) **Edykt.**

L. 3271. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Augustynowicza że przeciw niemu wydanym został pod dniem 4 lutego 1879 l. 1992 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. na rzecz Jakuba Sandauera i że ten nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego w osobie adwokata Dra. Pawlińskiego z zastępstwem adw. Dra Budzynowskiego kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, by temuż kuratorowi środków obrony wcześnie udzielił lub innego obrońcę sądowi oznajmił gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(1719 1—3) **Edykt.**

L. 8152. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Chuny Nechelesa w kwocie 400 złr. a. w. po strąceniu niszczonej już kwoty 300 zł. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie a mianowicie dnia 30 czerwca 1879 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 106 w Monasterzyskach położonej wedle Dom. I pag. 413 num. 3 haer Kalmana Potokera, a względnie tegoż masy spadkowej własnej przy którym to terminie wspomniona połowa realności także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy realności 2972 złr. a. w.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, ekstrakt tabularny i akt oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

O czem się znanych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wierzycieli z miejsca pobytu i życia nieznanych do rąk kuratora P. Jana Szegegi c. k. Notaryusza w Monasterzyskach i przez niniejszy edykt uwiadamia.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1724 1—3) **Edykt.**

L. 664/Cw. Sąd obwodowy w N. Sączu wzywa wszystkich, którzyby do wierzytelności 100 złp. w stanie biernym realności N. 114 w N. Sączu wedle księgi gł. II. pag. 63 n. 2 on. na rzecz Maryanny córki Macieja Janura zaintabulowanej jakie prawa sobie rościli, iżby się z takowemi w ciągu roku tj. do dnia 15 marca 1880 zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym na żądanie — umorzenie i wykreślenie powyższej wierzytelności zarządzonem zostanie.

Nowy Sącz dnia 8 lutego 1879.

(1733 1—3) **Edykt.**

L. 11654. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek firmy handlowej „N. J. Pordes & Syn“ — a względnie właściciela tej firmy Mojżesza Jakóba 2 im. Pordesa a względnie tegoż masy spadkowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Thedorowiczowi jako komisarzowi konkarsowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Czeszera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 marca 1879 o godzinie 10tej przed połndniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 kwietnia 1879 i podać ją na terminie na dzień 15 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, ktorzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 8 marca 1879.

(1715 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 695. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 28 w Dobrotowie około 1½ morga obejmującego ciała tabularnego niestanowiącego a Onufrego Jasińskiego własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1638 3—3) L. 56586.

Przypomnienie do l. 56586/78.

Ck. Sąd krajowy Lwowski prostuje ogłoszenie edyktu z dnia 15 lutego 1879 l. 56586 w sprawie Emilii Schiefer przeciw masom Alexandra i Ewy Raczyńskich o 8000 złr. z pn. umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“ l. 51, 52 i 53 z r. 1879.

„Że termin do licytacyi dóbr Okopy na dzień 17 kwietnia 1879 o godz. 10 rano wyznaczony jest pierwszym terminem, zaś drugi termin na dzień 23 maja 1879 o godzinie 10 rano — a ewentualny termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 30 maja 1879 o godzinie 10 rano wyznaczonym został“.

Lwów dnia 7 marca 1879.

(1202 3—3) **Edykt.**

L. 5341. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Plecion i tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów, iż Rachela Małka Sunik, Rifka Basche Reizes, Debora Badian, Dresel Mimeles i Mojżesz Maer Mimeles, przeciw Grzegorzowi Plecion i tegoż nieznanym sukcesorom dnia 31go grudnia 1878 Nr. 65358 pozew o extabulacyę sumy 34 dukatów z części realności pod l. 50¾ we Lwowie położonej, do sądu tutejszego wnieśli, pozew ten do rozprawy sumarycznej zadekretowany i kuratorowi pozwanych w osobie adw. Dr. Stromengera z substytucyą adw. Dr. Tilla ustanowionemu doręczony został.

Lwów dnia 5 lutego 1879.

(1691 2—3) **Edykt.**

L. 45. W sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Szwiec, Fedunce Szwiec i Maryi Grycko pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 marca dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie. publiczna przymusowa sprzedaż realności w Raben pod l. k. 26 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników własnej.

Cena wywołania 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki d. 16 lutego 1879.

(1702 2—3) **Edykt.**

L. 7457. W dniach 27go marca, 17go kwietnia i 15go maja 1879 o 10tej godzinie rano zostanie przeprowadzona przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Przecławiu położona, ciała tabularnego niestanowiąca Ludwika Kameckiego własna celem ściągnięcia wierzytelności kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reya w kwocie 463 zł. w. a. z pn. Cena szacunkowa wynosi 260 zł., wadyum 26 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k sąd powiatowy.

Radomyśl d. 23 stycznia 1879.

(1699 2—3) **Edykt.**

L. 15266. C. k. sąd powiatowy m. d. w Stanisławowie podaje niniejszem do wiadomości, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt włość. we Lwowie, celem wydobycia dłużnej kwoty 500 zł. w. a. względnie 468 zł. 79 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż w Knihininie pod l. k. 21 położonej realności, o ile takowa wedle dom. tom. 3 pag. 13 n. 6 haer. własność dłnżnika Fedia Kohutiaka stanowi dnia 28 marca, dnia 24 kwietnia i dnia 27 maja 1879 zswsze o godz. 10 z rana.

Za cenę na pierwsze miejsce wywołania ustanawia się sumę 1000 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. w. a. w gotówce, lub papierach publicznych. Inne warunki licytacyjne tudzież ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po 5 paźdz. 1878 jako dnia uzupełnionego ekstraktu tabularnego do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca, doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora tutejszego adw. krajowego p. dr. Szeparowicza.

Stanisławów d. 15 grndnia 1878.

(1689 2—3) **Obwieszczenie.**

L 6469. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 24 marca, 28 kwietnia i 26go maja 1879, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem, celemściągnięcia dla spadkobierców świętej pamięci Szczepana Kurwacza sumy 80siąt złotr. przymusowa licytacytacyjną sprzedaż realności w Besku pod l. k. 244 położonej, dłużnika Jana Jędrzejca własnej ciała tabularnego niestanowiacej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 800 zł. w. a., wadyum zaś 10 procent takowej.

Reszta warunków, tudzież opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów d. 26 lutego 1879.

(1682 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3802. Ogłasza się publicznie że celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Rakowczyk" rozpoczną się dochodzenia miejscowe na dniu 20 marca 1879.

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia swych roszczeń jakieby mieli w zbadaniu stosunków posiadania.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego

Kołomyja 23 lutego 1879.

(1683 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18401. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie na zaspokojenie należytości Borucha Polaka w sumie 100 złr. w. a. z pn. rozpisuje celem sprzedania realności w Jastrzębcu pod l. k. 25 do dłużnika Leiby Daura należącej ciało tabularne niestanowiącej publiczną licytacyę w 3 terminach dnia 28 marca 24 kwietnia i 27go maja 1879 zawsze o godz. 10 zrana.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 1800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 180 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Stanisławów 3 stycznia 1879.

(1687 2—3) **Edykt.**

L. 5133. W tutejszym Sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz Zakład kredytowy włość. przeciw Janowi i Maryi Müler kwoty 200 złr. ct. względnie 173 złr. 46 ct. a. w. z 12 proc. odsetkami od 8go czerwca 1872 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 9 złr. 98 ct. egzekucyjnych 5 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 94 rep. w Dobrzanach położonej w trzech terminach a to w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 29 maja 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 500 zł. a. w.

Wadyum 50 zł.

Gródek 27 października 1878.

(1688 2—3) **Edykt.**

L. 13946. Dnia 25 kwietnia 30 maja i 28 czerwca 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej Wawrzyńca i Jędrzeja Kościów pod l. 160 rep. 53 Rokietnica położonej celem wydobycia wierzytelności gàlicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 138 zł. 19 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Akt opisania realności i szczegółowe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 31 grudnia 1878.

(1711 2—3) L. 6414.

Konkurs.

Celem obsadzenia większej liczby pomocniczych referentów ekonomicznych i lasowych do czasowego sprawowania obowiązków w sprawach regulacyi podatku gruntowego w obwodzie c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego w Krakowie.

Z posadą takiego referenta połączony będzie przez czas trwania obowiązku pobór diurny po 2 lub 3 do 4 reń. dziennie oraz ustanowione osobno wynagrodzenie za podróże.

W razie dostarczania znamienitszych wyników w pracach przyzwalane będzie podwyższenie należytości.

Ubiegający się o taką posadę wini wykazać legalnemi świadectwami, wiek, nauki lub odbyte studya, znajomość języków praktyczne wiadomości lub zatrudnienie czyli w gospodarstwie rolnem czy też lasowym, o ile posadę ekonomicznego lub lasowego referenta uzyskać sobie życzą, dalej nienaganne zachowanie się i zdrowie fizyczne.

Podania odnośne. w których się wyraźnie wysokość domaganego diurnum zaznaczy, wnosić należy przez właściwą władzę polityczną do Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego w Krakowie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 1879.

Kraków dnia 8 marca 1879.

(1680 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3351. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej firmy M Bardach et Wachskerz, tudzież spólników Mojżesza Bardacha i Pinkasa Wachskerca, kramarzy towarów sukiennych w Tarnowie zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Tokarz w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 marca 1879 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do końca maja 1879 stosownie do przepisów ustawy konkursowej. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 czerwca 1879, o godzinie 9 z rana odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 5 marca 1879.

(1698 2—3) **Edykt.**

L. 3270. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Augustynowicza, że przeciw niemu wydanym został pod dniem 4 lutego 1879 l. 1991, nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. w. a. z pn. na rzecz Eliasza Steuermana i że ten nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego w osobie adw. Dra. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Budzynowskiego kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, by środki obrony wcześnie temuż kuratorowi udzielił. lub innego obrońcę swego sądowi oznajmił, możliwe bowiem z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(1678 2—3) **Edykt.**

L. 689. Ces. król. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem, Apolonię Gałkowską, Józefa Strzeleckiego i Leona Gałkowskiego z miejsca pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci masy leżące po tychże, a względnie ich sukcesorów lub prawonabywców z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciwko nim i innym współwłaścicielom przez ks. Antoniego Momidłowskiego jako kuratora Władysława Magierowskiego pod dniem 29 stycznia 1879 l. 689 pozew o zniesienie wspólnej własności realności pod l. 370 w Rzeszowie został wytoczonym, który do postępowania pisemnego z wyznaczeniem 90 dniowego terminu do obrony zadekretowano doręczając przeznaczoną dla wymienionych wyżej pozwanych dekretacyę pozwu kuratorowi dla nich w osobie adwokata Dra. Alojzego Rybickiego z substytucyą adwokata Dr. Władysława Wawrauscha ustanowionemu.

Rzeczą tedy jest tych pozwanych swemu kurat. potrzebną informacyę do przeprowadzenia tego sporu udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie sami przypiszą.

Rzeszów 13 lutego 1879.

L. 3362. **Edykt.** (1677 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem że celem wydobycia należących się galic. zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Jana Skurnogi właściciela Osady dworskiej piątej w Okocimie sum 6 złr. 6 zł. 6 zł. i 78 zł. 2 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności.

Osada dworska piąta w Okocimie górnym położonej wedle dom 511 pag. 110 n. 1 haer. Jana Skurnogi własnej w sądzie tutejszym w biurze pod l. 9 w trzech terminach a to na dniu 5 maja 9 czerwca i 14 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania realności Osady dworskiej piątej w Okocimie górnym w powiecie Brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 170 zł.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 120 zł. sprzedaną zostanie.

Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie okrągłą kwotę 17 złr. bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych według kursu uwidocznionego w Gazecie Lwowskiej z dnia poprzedzającego licytacyę.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stósownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 8 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, poczem wydany mu zostanie dekret własności wszystkie zaś ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie za równoczesnem zaintabulowaniem go za właściciela.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Kraków 14 lutego 1879.

(1700 2—3) **Edykt.**

L. 430. C. k. Sąd powiatowy Borynia czyni wiadomo, że p. Adela z Jaworskich Zalewska wniosła w dniu 1 lutego 1878 l. 430 prośbę o uznanie Jana Jaworskiego, który w dniu 3 lipca 1866 roku w bitwie pod Koniggrätz jako podoficer ck. 57 pułku piechoty brał czynny udział i od tego czasu bez wieści zaginął za umarłego celem przeprowadzenia po nim rozprawy spadku.

Wzywa się przeto Jana Jaworskiego, dla którego kuratorem Michała Wysoczańskiego ustanowiono, by w ciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił, lub w inny sposób o swoim życiu sądowi wiadomości udzielił, gdyż w razie przeciwnym za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia 28 grudnia 1878.

(1704 2—3) **Edykt.**

L. 6747. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejązym edyktem wiadomo, że Wiktorya Komarnicka właścicielka dóbr w Strzegocicach powiatu Pilznieńskiego wytoczyła dnia 8 lutego 1879 l. 6747 przeciw ck. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu jako fundnszu przepadłości, oraz przeciw wszystkim do funduszów masy niewiadomych osób niegdyś w depozycie byłego ck. sądu szlacheckiego Lwowskiego prawo rościć sobie mogącym niewiadomym osobom, oraz przeciw wszystkim do spadku niegdyś księcia Augusta Dobrogusta Jabłonowskiego prawo rościć sobie mogącym niewiadomym osobom pozew o zwrot kwoty 54077 złr. 28 ct. w. a. zpn., w skutek czego ustanowił ck. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie dla wszystkich do funduszów masy niewiadomych osób niegdyś w Depozycie byłego ck. sądu szlacheckiego Lwowskiego prawa rościć sobie mogących niewiadomych osób oraz dla wszystkich do spadku niegdyś księcia Augusta Dobrogusta Jabłonowskiego prawa rościć sobie mogących niewiadomych osób na koszt i niebezpieczeństwo tychże adw. Dra. Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Majewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1679 2—3) **Edykt.**

L. 3793. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 18'8 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem J. A. Kunde'go kupca w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu ck. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu w Samborze a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Wolskiego w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzycieli konkursowi pretensyę rościć chcą. mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 4 czermca 1879 o godzinie 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy — tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 21 marca 1879 o godzinie 9 przed południem w obec komissrza konkursowego. Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej".

Sambor dnia 6 marca 1879.

(1696 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 595/pr. Jego Eccellencya Prezydent ck. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1879 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 5 maja 1879 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami ck. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Karola Kretschmera, Wiktora Nennela i Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydynm c. k. sądu obwodowego

Przemyśl 7 marca 1879.

(1706 2—3) **Konkurs.**

L. 1768. Posada adjunkta sądu powiatowego w Załoźcach, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej, w IX klasie rangi — jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do końca marca 1879, do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów, dnia 9 marca 1879.

(1644 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 190. Ck. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości że w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego pko. Jakóbowi Król z Sieprawia o 50 5 ct. odbędzie się w dniach 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności l. 45/91 w Sieprawiu ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 zł. w. a.

Reszta warunków jest w archiwum sądu tutejszego do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka 20 lutego 1879.

(1672 3—3) **Edykt.** L. 657.

Ck. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 5 maja, dnia 3 czerwca i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności w Przemieściu Dubieckiem pod lk. 47 położonej, Marianny Haliżak własnej na zaspokojenie wierzytelności Blimy Schimel w kwocie 50 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 75 złr. w. a.

Wadyum 7 zł. 50 ct. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tej realności, tudzież resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w registraturze.

Dubiecko dnia 24 lutego 1879.

(1649 3—3) **Edykt.**

L. 618. Ck. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Stanisławowi Michalikowi prawomocnie od Józefa Bednarczyka wywalczonej kwoty 110 złr. z pn., odbędzie się w dniu 21 kwietnia, w dniu 26 maja i w dniu 26 czerwca 1879 publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 91 w Wiśniowy położonego, każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 7 lutego 1879.

(1648 3—3) **Edykt.** L. 16092.

Ck. sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie wzywa niniejszem Reginę Dudową i Katarzynę z Otwinow Wyrobową jako z życia i miejsca pobytu niewiadome spadkobierczynie ś. p. Maryanny Kuśnierzonki dnia 13 października 1863 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej aby się w ciągu roku od dnia dzisiejszego do spadku tego zgłosiły i prawa swe do takowego tem pewniej wykazały, ile że w razie przeciwnym pertraktacya spadkowa ze zgłoszonymi już spadkobiercami przeprowadzoną i spadek z pominięciem ich tamże zgłoszonym spadkobiercom przyznanym zostanie.

Kraków 31 sierpnia 1877.

(1646 3—3) **Edykt.**

L. 1709. Dnia 21 marca 1879 o godzinie 10tej z rana odbędzie się w Kołomyjskim sądzie obwodowym publiczna licytacya dzierzawy należącego do spadkobierców Antoniego Janochy w Dobrach spadkowych Obertynie tak zwanego „nowego folwarku" włącznej przestrzeni 822 morgów 1386 kw. sążni tylko za zenę wywołania w kwocie 6664 złr. a. w. lub wyżej takowej na perjod sześcioletni od dnia 14 kwietnia 1879 do 14 kwietnia 1885.

Wadyum do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające, wynosi 1333 złr. a. w. w gotówce lub papierach publicznych procentowych pupilarne bezpieczeństwo dających wedle kursu dzień licytacyę poprzedzającego.

Kaucya dzierżawna do trzech dni po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi przez nabywcę złożyć się mająca wynosi jednoroczny czynsz dzierzawny, który w półrocznych ratach z góry w dniach 14 kwietnia i 14 października każdego roku po odtrąceniu od każdorazowej półrocznej raty przypadających od kaucyi rocznych 6% odsetek do tusądowego dopozytu ma być składanym.

Od tej dzierzawy wyłącza się prawo propinacyi.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 27 lutego 1879.

(1657 3—3) **Edykt.**

L. 5687. C. k. Sąd powiatowy w Rawie oznajmia, że na dniu 31 marca 21 kwietnia i 5 maja 1879 zawsze o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Michała Komisarczuka pod l. 22 w Hucie lubyckiej położonej na rzecz Zakładu kredytowego wość. pto 122 zł. 36 ct. a. w.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr. a. walut.

Zakład 50 złr. a. w.

Na trzecim terminie zostanie ta realność także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Rawa 10 stycznia 1879.

(1674 3—3) **Edykt.**

L. 6776. Ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 538 złr. 80 ct. a. w. z pn. na rzecz zakładu kred. włość. we Lwowie odbędzie się w tu sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 8/17 w Trzcianie położonego dłużnika Marcina Muchy własnego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 16 kwietnia
dnia 14 maja 1879
dnia 18 czerwca

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1600 złr. a. w.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 15 stycznia 1879.

(1643 3—3) **Edykt.**

L. 6775. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 490 złr. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 75/23 w Lipnicy górnej położonego dłużników Bartłomieja Przybyłki Zofii Kurowej i Katarzyny Przybyłkowej własnego i ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach a mianowicie dnia 16 kwietnia dnia 14 maja 18 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 900 złr. a. w.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 15 stycznia 1879.

(1647 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 160. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że Jarosław Zaklika właściciel Ludczy w skutek choroby umysłowej za głupowatego na dniu dzisiejszym uznanym zossał, że dla niego kuratora w osobie Henryka Straszewskiego z Boguchwały jednocześnie ustanowiono.

Rzeszów d. 30 stycznia 1879.

(1662 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1751. Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuję się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Przemyskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 17go kwietnia dla grupy gmin miejskich na 22go kwietnia; dla grupy większych posiadłości na 29go kwietnia r. b.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Przemyskim wybierają: grupa pierwsza, większych posiadłości sześciu członków; grupa trzecia miast i miasteczek jedenastu, z tych miasto Przemyśl dziesięciu członków; grupa czwarta gmin wiejskich dziewięciu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 6 marca 1879.

(1661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1751pr. Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Jasielskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin miejskich na 17go kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 22go kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 29go kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Jasielskim wybierają: grupa pierwsza, większych posiadłości dziewięciu członków; grupa trzecia miast i miasteczek pięciu członków; grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 6 marca 1879.

(1685 3—3) **Edykt.**

L. 6567. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże, celem ściągnięcia galicyjskiemu baukowi kredytowemu we Lwowie, przeciw Józefowi Kazimierzowi 2im. Czdiwcowi przyznanej sumy 1400 zł. w. a. odbędzie się przymusowa licytacya sumy 460 zł. mon. konw. w stanie biernym realności pod l. 453¾ we Lwowie położonej na rzecz Józefa Kazimierza 2im. Czerwca zaintabulowanej w dniu 22 kwietnia 1879 i w dniu 6 maja 1879.

Cena wywołania wynosi 483 zł. wadynm wynosi 48 zł. 30 ct., warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 23 stycznia 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na tu nie sprzedać się mającej nabyli lub którymby uchwały tej sprawie egzekucyjnej z jakiegoś bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Till kuratorem, a adwokat Dr. Roiński jego zastępcą mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1673 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8651. C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że w sprawie Laji Blumenberg, przeciw Aleksandrowi Markiewiczowi o 33 zł. zł. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod lk. 128 w Hussakowie położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach a to: 2 kwietnia, 2 maja i 4 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 130 zł. zakład 13 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Warunki licytacyi z protokołem opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Mościska dnia 24 lutego 1879.

(1654 3—3) **Edykt.**

L. 5204. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 102 zł. 6 ct., 102 zł. 6 ct. i 1264 zł. 54 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 kwietnia 1879, 26 maja 1879 i 30 czerwca 1879 egzekucyjna licytacya realności pod Nk. 212 w Mikulińcach, według księgi gruntowej z dom. I. bog. 391 z 5 Chuny Markusa własnej, za cenę wywołania 3600 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 360 zł. w. a.

W razie nieuzyskania ceny wywołania wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 14go lipca 1879 o godzinie 9tej z rana.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny w registraturze t. s. przejrzeć można.

Mikulińce dnia 30 listopada 1878.

(1652 3—3) **Edykt.**

L. 5465. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na rzecz galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego, celem zaspokojenia czterech kwot po 226 zł. 80 ct. i kwoty 2677 zł. 2 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 5 maja 1879, 9 czerwca 1879 i 14 lipca 1879, każdym razem o godzinie 9 z rana, licytacya realności pod Nk. 103 w Mikulińcach, według księgi gruntowej leżącej massy spadkowej Berla Paporisza i Jakóba Leiby dw. im. Paporisza własnej, a to za cenę wywołania 8000 zł. w. a. lub wyższą. Gdy sprzedaż w powyższych trzech terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 4 sierpnia 1879 godzinę 9 rano.

Wadyum licytacyjne wynosi 800 zł. w. a. O tej licytacyi zawiadamia się obiedwie strony i ck. Prokuratoryę skarbu, imieniem w. skarbu tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 11 października 1878 do tabuli weszli, przez kuratora Stanisława Międlickiego w Mikulińcach i niniejszy edykt.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 30 grudnia 1878.

(1663 3—3) **Edykt.**

L. 63227. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia, że na prośbę Józefa Malewskiego wdrożone zostało postępowanie, celem amortyzacyi trzech kuponów od obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 1358 na 1000 zł. opiewającej, a mianowicie kuponu płatnego 1 listopada 1878: kuponu płatnego 1 maja i 1 listopada 1879 i w tym celu wzywamy każdego, ktoby w posiadaniu tych kuponów się znajdował, aby swe prawa w przeciągu roku jednego, 6 tygodni i 3 dni co do kuponu zapadłego 1 listopada 1878, od dnia niniejszego ogłoszenia, co do kuponów 1 maja i 1 listopada 1879 zaś od zapadłości tych kuponów wykazali, gdyż w przeciwnym razie takowe na ponowne żądanie za umorzone uznane zostaną.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1658 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5910. Licytacya przymusowa realności dłużnika Mikołaja Żywer pod 2/109 w Rzyczkach uchwałą z dnia 15 czerwca 1874 l. 2039 na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 356 zł. 69 ct. w. a. dozwolona, odbędzie się na dniu 1go kwietnia, 28 kwietnia i 12 maja 1879 zawsze o godz. 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa i wywołania 800 zł. zakład 80 zł. w. a.

Rawa d. 15 lutego 1879.

(1671 3—3) **Konkurs.**

L. 492. Celem obsadzenia posady funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Kozowej z roczną remuneracją 200 zł. w. a., rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 28 marca 1879.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania zaopatrzone wykazami uzdolnienia i dotychczasowego zatrudnienia wnieść do c. k. prokuratora państwa w Złoczowie.

Złoczów d. 7 marca 1879.

C. k. prokurator państwa: *dr. Frendl.*

(1670 3—3) L. 3792.

Obwieszczenie konkursu wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu otworzył równocześnie konkurs wierzycieli do majątku Chaniny Blumenblatta, handlarza towarami sukiennemi w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym ustanowił c. k. radcę Zarzyckiego, a tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Axelrada.

Do wyboru przez wierzycieli zarządcy masy zastępcy jego i wydziału wierzycieli wyznaczono dzień 14go marca 1879 o godz. 10 z rana.

Wszyscy wierzyciele, chcący do tej masy rozbiorowej roszczenia, stawić, winni je zgłosić najdalej do dnia 10 maja 1879 w sądzie tutejszym, nawet gdyby spór o nie w jakim sądzie się toczył.

Na terminie dnia 30 maja 1879 o godzinie 10 z rana, zaś mają wierzyciele, którzy roszczenia zgłoszą, płynność i należność ich wykazać.

Tym wierzycielom przysługa prawo ponowić wybór zarząd sprawujących osób, jakoteż sprawę tę w drodze ugody załatwić.

Wierzyciele nie mieszkający w Tarnopolu lub w pobliżu jego, mają ustanowić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego kuratora się im ustanowi.

Wszystkie rozprawy odbędą się przed komisarzem konkursowym w biurze Nr. 14 tutejszego sądu, a ogłoszenia potrzebne umieszczane będą na przyszłość w urzędowej gazecie lwowskiej.

Tarnopol d. 4 marca 1879.

(1675 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9870. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu uwiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi Baltazara i Reginy Imielskich w kwocie 47 zł. 50½ cnt. w. a. z pn. w dniu 22 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż oszacowanej na 1194 złr. 20 cnt. w. a. w Łysygowicach pod liczbą 146 star. 196 now. realności Szczepana Imielskiego odbędzie się.

Zakład wynosi 120 zł. w. a.

Protokół opisania oraz oszacowania, wyciąg tabularny, oraz warunki licytacyjne wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec d. 5 stycznia 1879.

(1645 3—3) **Edykt.**

L. 1099. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że w dniach 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1879 zawsze o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Nr. 12/15 w Surówkach Szczepana Gomulca własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 500 zł. w. a., wadyum 50 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych leży w registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka d. 23 lutego 1879.

(1641 3—3) **Edykt.**

L. 9192. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Sperbera w kwocie 40 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie dnia 30go maja, 30go czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 125 w Uściu zielonym położonej, do leżącej masy spadkowej Sawki Kuszuby należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie wyż wymieniona połowa realności tylko za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy realności 80 zł, wadyum wynosi 10 proc. od ceny szacunkowej.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska d. 31 grudnia 1878.

(1653 3—3) **Edykt.** L. 914.

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Mojżesza Gross kwoty 24 zł. 80 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 5 maja 9 czerwca i 7go lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 z rana, licytacya realności nietabularnej Pawła Kowalczuka pod l. k. 279 w Kozówce, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 52 zł., wadyum 5 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

Mikulińce d. 20 października 1877.

(1732 1—3) **Edykt.**

L. 8057. Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Grzegorza Mytkę z miejsca pobytu niewiadomego, iż ustanowiono jemu kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Majewskiego w sprawie zaintabulowania Wandy z Szwajkowskich Borowskiej za właścielkę dóbr Wulka Krowicka czyli Granica, któremu doręczono uchwałę tutejszą z dnia 9 lutego 1878 l. 5514 dozwalającą tę intabulacyę.

Lwów dnia 22go lutego 1879.

(1721 1—3) **Edykt.**

L. 9382. Ck. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 60 złr. 6 ct. aw. odbędzie się w trzech terminach a to: dnia 30 maja, 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 45 w Pużnikach położonej dłużnika Wincentego Danczewicza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 złr. aw.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1718 1—3) **Edykt.**

L. 9198. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Leizora Antlera w kwocie 82 złr. 50 ct. aw., odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja, dnia 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod lk. 2 w Czechowie położonej, dłużników Wasyla i Pałahny małż. Chmarnych własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 165 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół opisania zastawniczego i protokół oszacowania mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1690 1—3) **Edykt.** L. 2146

Wzywam wierzycieli upadłości Uschera Hammera Kramarza w Stryju, aby swoje wierzytelności chociaż by nawet o takowe i spory wytoczone były do dnia 1 kwietnia 1879 stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 30 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano w ck. sądzie tutejszym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 13 lutego 1879.

(1701 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9931. C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 390 zł. w. a. z pn. od małżonków Piotra i Heleny Pusików, na rzecz spadkobierców Jana Utrysko, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 618 w Komarnie położonej, w trzech terminach a to na dniu 16 kwietnia 1879, na dniu 15 maja 1879 i na dniu 13 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 430 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 19 grudnia 1878.

(1722 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6389. W dniach 27 mara 1879, 24 kwietnia 1879 i 22 maja 1879, o 10 godzinie z rana, sprzedaną będzie realność pod l. 69 w Stojanowie, niestanowiąca ciała tabularnego należąca do masy nieobjętej, Jędrzeja Kopaczyńskiego, celem zaspokojenia wywalczonych przez komitet kościelny kwot 25 zł. i. t. p. a to na I i II terminie zwyż lub za cenę szacunkową, na III zaś i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Cena wywołania 150 zł, zakład 15 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano kuratorem Piotra Parachima z Stojanowa.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 28 września 1878.

(1729 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8501. Celem zabezpieczenia budowy mostu tymczasowego na Sanie w Przemyslu wraz z urządzeniem drogi dojazdowej na trakcie przemyskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 31 marca 1879 o godzinie 12tej w południe, licytacya przez składanie pisemnych ofrat.

Cena fiskalna wynosi razem 4.648 zł. 48 ct. w. a.

Plan, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 proc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, przed oznaczonym terminem, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub nie podane w terminie. nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 marca 1879.

(1714 1—3) **Ogłoszenie**

L. 696. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 130 w Dobrotowie, około dwa morgi obejmującego, ciała tabularnego nie stanowiącego a Fedora Diaczenko własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sadowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1731) **Ogłoszenie.**

L. 3265. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść litografowanego pod tytułem „Pro memoria“ z miesiąca lutego 1879 rozpoczynającego się od słów „Akt oskarzenia zarzuca“ a kończącego się słowami „owego skryptu notaryalnego wydanego przez Dra. Ignacego Czemeryńskiego zawiera w sobie znamiona występku z art. VIII ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 8. D. u. p. ex 1863.

Że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru pisma „litografowanego“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10 marca 1879.

(1727) **Ogłoszenie.**

L. 1312. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych, celem założenia ksiąg hipotecznych, dla gminy katastralnej Juskowice w obrębie c. k. sądu powiatowego w Olesku położonej, składa się arkusze posiadania w raz z odnośnymi aktami do powszechnego przejrzenia, w c. k. sadzie powiatowym w Olesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą pisemnie lub ustnie, w rzeczonym sądzie, a w dniu 22 marca 1879 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisya do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Z komisyi hipotecznej
c. k. sadu powiatowego
w Olesku dnia 9 marca 1879.

(1642 3—3) **Ogłoszenie**

L. 6032. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w dniach 27 marca 24 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym publiczna ponowna sprzedaż realności Karola Janiszewskiego własnej pod l. k. 239 w Trembowli położonej na rzecz Judy Feldchorna celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi w kwocie 372 zł. w. a. z pn. pod warunkami w t. obwieszczeniu z 22go lutego 1878 d. l. 727 wymienionemi a w dzienniku pod l. 72 73 i 74 uiszczonym.

Z c. k. sądu powiatowego
Trembowla 13 stycznia 1879.

(1655 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1153. C. Sąd powiatowy w Nisku niniejszem ogłasza że w dniach 13 marca 17 kwietnia i 23 maja 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 42 w Stanach należącej na 130 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 13 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Nisko dnia 7 lutego 1879.

(1676 3—3) **Edykt.**

L. 9617. C. k. sąd powiatowy w Żywcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Ig. Rösslera w kwocie 42 zł. 46 cent. 47 złotr. 34 cent. waluc. austr. z przynależytościami w dniach 18go marca, 15 kwietnia i 13 maja 1879 każdym razem o godz. 9 rano, położona w Leśnej pod l. k. 10 w Leśnej realność egzekutów, nieletnich spadkobierców ś. p. Jakóba Bąka, 530 zł. wartująca, publicznie sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 53 zł. w. a.

Protokół oszacowania, warunki licytacyjne, tudzież wyciąg z księgi gruntowej wolno w tutejszosądowej registraturze przej-

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 19 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie; ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (3 20 - 100)

Upominam p. S. urzędnika kolei Karola Ludwika, by nie nadużywał mojej cierpliwości i w przeciągu 3ch dni zwrócił mi moją należytość, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony dalsze poczynić kroki. **L. G.**

Lwów 11 marca 1879. (1730)

Stare naturalne

wina węgierskie

jako wyśmienity i wzmacniający trunek.

Przesyłki uskutecznia się szybko za pobraniem i dostawą franco do tutejszego dworca kolei.

W beczkach po 25, 50 i 100 liter, mianowicie:
Wino białe stare 1szego gatunku od litry 25 ct.
Wino białe stare 2giego gatunku od litry 20 ct.
Wino czerwone stare 1szego gat. od litry 25 ct.

We flaszkach po 70 centilitrów:
Flaszka białego wina stołowego wyborn. po 35 ct.
Flaszka czerwonego wina stoł wyborn. po 40 ct.
Flaszka wina stołowego słodkiego wybor. po 50 ct
Flaszka wina desertowego „ wyborn. po 70 ct.

Z flaszkami w pakach po 6, 12 i 25 flaszek dobrze opakowanych. Beczki i paki oblicza się według ceny ile rzeczywiście kosztują. – Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer

właściciel winnicy i piwnicy w **Modern** koło Pressburga na Węgrzech. (1707 1—3)

Najsilniejsze, niezawodne

Drożdże prasowane

po 60 ct. za pół kilo

równie wszelkie towary kolonialne, **w najlepszej jakości a najtaniej** poleca handel

St. Markiewicza w **Rynku l. 42.**

(1710 1—10)

Garbarnia

LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (281 16—?)

TH. JACOBIEGO

likier ziołowy przeciw hemoroidom

uniwersalny środek leczniczy dla cierpiących na hemoroidy, kolki hemoroidalne, dolegliwości żołądka, zaflegmienie i wyrzuty zaskórne wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatkania, kłócia (kolki), śledzienicę, wątrobę i hipochondryę.

(Polecony od wielu lekarzy)

Cena flaszki 1 zł. 10 ct. Na prowincyę za nadesłaniem przekazem pocztowym 1 zł. 60 ct. przesyła się franco.

General Depot bei
Julius Graetz

Wien VI Mariahilferstrasse 79.

(971 14 - 19)

Ksiądz ob. łać. z Archidyecezyi Lwowskiej w sile wieku poszukuje zajęcia na wsi; a będąc przez kilka lat na wsi jako też i w miasteczkach jako kooperator przy kościołach parafialnych swego obrządku: w Tokach, w Grzymałowie, w Złotnikach i w Bolechowie aplikowanym, na rzetelność rachować można. Ktoby zechciał pod korzystnemi warunkami powierzyć odpowiednie zatrudnienie zechce się zgłosić **pod adresem: Ks. Jędrzej Majka u Św. Marcina we Lwowie.**

(1660 2 - 3)

Na sprzedaż nasienie

Buraków

sto kilo po 20 złr. w Chlebiczynie polnym, poczta i stacya kolejowa Zabłotów, z odstawą do stacyi kolejowej — za worek 50 ct.

(1735 1—4)

Pomieszkanie.

Przy ulicy Sobieskiego l. 3, jest od 1go Kwietnia do najęcia eleganckie pomieszkanie na 2 piętrze zupełnie dla siebie oddzielne, składające się z Salonu 2 pokoi przedpokoju, kuchni z przynależnościami. **Pokoje tapetowane, piece i kuchnia kaflowe.** (1604 3 - 4)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**

w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi.**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.

a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

L. 716. (1667 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady referenta administracyjnego względnie sekretarza przy magistracie w Jarosławiu, z płacą rocznych 800 zł. w. a., na pierwszy rok prowizorycznie, po stabilizacyi zaś z płacą rocznych 1000 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone dowodami wieku, ukończonych studyów, dokładnej znajomości ustaw administracyjnych i skarbowych, doświadczonej rutyny w wszelkich sprawach w zakres gminy wchodzących, jakoteż dotychczasowego zatrudnienia ubiegającego się, należy najdalej do 30 kwietnia 1879 r. do magistratu w Jarosławiu wnosić.

Ukończeni prawnicy, przy równych zresztą warunkach będą mieć pierwszeństwo przy obsadzeniu.

Magistrat miasta.

Jarosław dnia 3 marca 1879.

Bartoszewski.

Ekonom

człowiek pewny i zdolny w swym zawodzie, poszukuje posady, odwołuje się na rekomendacye swych poprzednich chlebodawców. — Wiadomość udzieli **Józef Birkle, Lwów Rynek nr. 40.** (1597 2 - 5)

Zboże. Renomowany dom ajencyjny, handlujący zbożem i posiadający najlepsze referencye, poszukuje zastępstwa renomowanych domów handlowych dla Lipska i okolicy. Oferty przyjmuje pod lit. **T. F.** 303 ekspedycya anonsów ***Haasenstein & Vogler w Lipsku.*** H. 2904. (1599 2 - 2)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4 20—100)

Wolne od portoryum cła i wszystkich innych wydatków z przesłaniem towaru połączonych.

Mimo podwyższenia cła mogę dostarczyć kawę do najodleglejszych **stacyj pocztowych Galicyi i Bukowiny, pocztą franco bez wszelkich innych wydatków** przy zamówieniu **nie więcej** jak 4 i ½ kilogramów od gatunku jak następuje

ZA KILOGRAM:

Kawa „Ceylon“ najwyborniejsza	zł. 1·85	Kawa „Jawa“ zielona	zł. 1·64
Kawa „Ceylon“ wyborna	zł. 1·80	Kawa „Mocca“	zł. 1·75
Kawa „Ceylon“ średniego gatunku	zł. 1·75	Kawa „Manilla“	zł. 1·55
Kawa „Kuba“	zł. 1·96	Kawa „Perłowa“	zł. 1·96
Kawa „Rio“ najwyborniejsza	zł. 1·38	Wanilia najdłuższa i najwyborniejsza deka po	zł. 1.

Zamówień niżej 4 i pół kilogramów od gatunku nie uskutecznia się.

Przy większych zamówieniach uskutecznia się dostawa **także pocztą.**

Należytości płatne są za pobraniem pocztowem.

Wszystkie inne artykuły prosimy zamawiać u tutejszej firmy **A. Scheidenberger.**

P. T. kupujących upraszamy uprzejmie, by zechcieli zamówienia wystosować w języku niemieckim pod adresem:

M. A. BORGHI w Tryeście.

(410 10 - 10)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w temże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1 20 - ?)

Obwieszczenie. L. 2187/A.

Przy odbytem na dniu 1 marca 1879 r, w przytomności c. k. notaryusza VIIem wylosowaniu obligów pierwszorzędnych Iej emissyi i Iem wylosowaniu obligów pierwszorzędnych IIej emissyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wyciągnięte zostały następujące jedną seryą objęte numera a mianowicie: z obligów pierwszorzędnych Iej emisyi numera od 83001 do 83133 włącznie t. j. 133 sztuk, a z obligów pierwszorzędnych IIej emissyi numera od 4501 do 4549 włącznie t. j. 49 sztuk.

Imienna wartość tych wylosowanych obligów pierwszorzędnych Iej emissyi zostanie spłaconą począwszy od dnia 1 września 1879 r., a obligów pierwszorzędnych IIej emisyi począwszy od 1 lipca 1879 r., za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów.

Z dniem 1 września a względnie 1 lipca 1879 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów I a względnie IIej emissyi, dla tego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.

Następujące, przy losowaniach w roku 1873—1878 wyciągnięte obligi pierwszorzędne dotąd jeszcze nie są spłacone a mianowicie:

z roku 1873:

Nr. 79501, 79560, 79596 i 79597:

z roku 1874:

Nr. 1026, 1037, 1056, 1057, 1059, 1060. 1066, 1101, 1102 i 1103;

z roku 1875:

Nr. 63016, 63020, 63021, 63104 i 63109:

z roku 1876:

Nr. 78001, 78002, 78003, 78004, 78005, 78010, 78011, 78012, 78013, 78024, 78051, 78073, 78075, 78087, 78088 i 78106;

z roku 1877:

Nr. 87010, 87013, 87017. 87019, 87021, 87023, 78025, 87038—87040, 87052—87055, 87074, 87101—87108 i 87112—87118:

z roku 1878: (1669 3—3)

Nr. 4518, 4519, 4574, 4599, 4600, 4615, 4616 i 4626.

Wiedeń dnia 1 marca 1879 r.

Od Rady Zawiadowczej

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Ossolińskiego, dom Wernera l. 13.